

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 6.—
z dostawą do domu . . . 6.50
na prowincji . . . 6.50
na granica . . . 8.—

25 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane“ 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Japończycy rozpoczęli nową ofensywę, a Liga Nar. stwierdza swą bezczynność.

N. JORK, 20. 2. (PAT). Według doniesień z Szanghaju japoński sztab generalny podał, iż wojska japońskie posuwają się w kierunku Kiang - Wan. Wojska te spotkały silny opór Chińczyków.

SZANGHAJ, 20. 2. (PAT). Dziś rano Japonia rozpoczęła przygotowawczy ruch do ofensywy. O godz. 9-tej wedle czasu miejscowego rozpoczął się atak artylerji w Chapei.

GENEWA, 20. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się zwołane na żądanie delegata chińskiego posiedzenie Rady Ligi Narodów. Posiedzenie to miało przebieg wysoce dramatyczny. Delegat chiński Yen przedstawił ostro ostatnie wypadki i oświadczył, że jesteśmy w przededniu wielkiej bitwy, w której wezmą udział dziesiątki tysięcy ludzi. Jednym z powodów tej bitwy jest kaprys wojsk Japonji, która żąda, aby wojska chińskie, znajdujące się na własnym terytorjum, wycofały się na 20 km. od Szanghaju. Wzywamy Radę Ligi, aby powzięła zarządzenia ochronne, zdolne zapobiec rozlewowi krwi, który rozpocznie się jutro.

Reprezentant Japonji Sato w bardzo długiej replce polemizował z delegatem chińskim, w szczególności zaś protestował przeciwko twierdzeniu Chin, że wojska japońskie

używają kul „dum-dum“

i wzwwał delegata chińskiego do przed-

Cennik kryzysowy!

Pierwszej Wiedeńskiej Chem. Pralni i Farbiarni

Lwów, ul. Lelewela 5 b. tel. 70-58.

Chemiczne czyszczenie ubrania męskiego zł. 5.50
Farbowanie ubrania męsk. lub płaszcza
damskiego zł. 7.—
Chemiczne czyszczenie płaszcza męskiego
lub damskiego zł. 5.—
kostjumy dams. zł. 4.50
sukienki zł. 3.50
sweteru zł. 2.—
Białki jedwabne zł. 2.—

Dla P.T. Urzędników Państw. 10 prc. opustu

Odbiór i dostawa bezpłatnie.

Dla filij z prow. ceny niższe.

Czescy ochotnicy do Chin.

Pisma czeskie podają, że czeskie władze nadgraniczne zatrzymały nad granicą polską liczną grupę młodych ludzi, którzy przez Polskę wybierali się do Chin w charakterze ochotników wojennych. Posiadali oni przy sobie dokumenty podróży, wystawione przez chińskiego posła w Wiedniu.

Wśród tych ochotników jest kilku zawodowych lotników.

Wybuch Krakatoa

LONDYN, 20. 2. Donoszą z Batawji o wybuchu wulkanu Krakatoa. Krater wyrzucił fontannę lawy wysokości 400 metrów. Morze dookoła wyspy jest już wzburzone.

W Batawji stacja telegrafu iskrowego przejęła kilka sygnałów od zagrożonych okrętów.

stawienia dowodów w postaci próbek. Ze względu na to, że Rada niebawem przekaże sprawę Zgromadzeniu, oświadczył Sato, że pragnie skorzystać z tej okazji, aby przedstawić przyczyny konfliktu. Sato wskazuje tu na wojnę domową w Chinach i anarchję, która była jej wynikiem. Japonia nie mogła zabezpieczyć swych interesów. Z innymi krajami mogłaby pertraktować przez instancje międzynarodowe, ale nie z Chinami, zwracając się do instancji właściwej, podobnie jak to uczynił rząd angielski w r. 1927. Ze strony Ligi Japonia nie doznała pomocy. Specjalny nacisk położył delegat Japonji na znaczenie Mandżurji dla jego kraju. Japonia widzi wszystkie kraje zamknięte dla swej emigracji, straciła też rynek chiński i dlatego musi z całą energią bronić swych praw do Mandżurji. Jednakże Japonia nie zamierza anektować Mandżurji. Gdyby tego pragnęła, miałaby być po temu najlepszą okazję w r. 1905. Sato wyraził również zdziwienie, dlaczego Liga interwe-

njuje, gdy Mongolia oddziela się od Chin.

Delegat chiński wyraził zdziwienie, że delegat japoński zaprzecza istnieniu zorganizowanego rządu chińskiego, a tymczasem z nim tylko pragnie rokować i nie chce interwencji Ligi. Japonia okupuje 200.000 mil terytorjum chińskiego, a chce jeszcze ochrony i opieki Ligi. Mongolia odłączyła się od Chin, zanim powstała Liga Narodów. Japonia zapewnia, że nie chce anektować Mandżurji, ale osama mówi o Korei, którą jednak anektowała. — Zresztą wszystko to nie jest najważniejsze. Ale najważniejsze jest, co zrobi Rada, aby zapobiec bitwie, która rozpocznie się za kilka godzin.

Przewodniczący Rady Paul Boncour wskazał, że Liga nie może zarządzić środków ochronnych, które mogłyby być powzięte tylko za zgodą stron.

Sytuacja jest tragiczna:

Jeżeli Rada obradować będzie jeszcze kilka godzin, to obrady jej zbiegną się z

wielką bitwą koło Szanghaju. Gdyby delegacja japońska wstrzymała ultimatum japońskie, dałaby wspaniały przykład i oddałaby znakomitą usługę. Mogłoby to niewątpliwie umożliwić nawiązanie nowych rokowani. Z widocznym wzruszeniem apeluje Paul Boncour do Japonji.

Następnie wszyscy członkowie Rady przyłączają się do apelu Boncoura.

Przedstawiciel Japonji oświadcza, że prześle ten apel swemu rządowi, ale wyraża żal, że Rada Ligi nie uważa za możliwe skierować takiego samego apelu do Chin.

Przewodniczący Boncour stwierdza, że wszelkie rokowania są zależne od wycofania ultimatum i dlatego zwrócił się przede wszystkim do Japonji.

Przed zakończeniem posiedzenia Rady Ligi przyjęta została rezolucja, która zgodnie z żądaniem Chin zarządza zwołanie nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów. Jako termin debaty rezolucja wyznacza datę 3 marca.

Zagłębie dąbrowskie i krakowskie w ogniu walki.

WARSZAWA, 20 lutego (tel. wł.). W drugim dniu strajku w Zagłębiach dąbrowskim i krakowskim sytuacja nie uległa żadnej zmianie. Stoją wszystkie kopalnie, wszyscy górnicy strajkują solidarnie.

Wczoraj przyłączyły się do strajku trzy kopalnie niezrzeszone.

W dniu wczorajszym toczyły się również obrady Centralnego Związku Metalowców w sprawie ewentualnego przyłączenia się do strajku.

Na kopalni „Renard“ nie przyłączyli się do strajku robotnicy, zwołujący piasek

do zniewolowania przestrzeni pozostałych po wykopanym węglu. Kilkadziesiąt ton robotników wzwawało pracujących do porzucenia pracy. Gdy wzwania nie poskutkowało, kobiety poukładały się na szynach, wołając: „Jedźcie teraz, ale po nas!“ To poskutkowało i piaskowcy przyłączyli się do strajku.

W Katowicach obradował kongres zorganizowany przez Związek pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu. W uchwalonej rezolucji w sprawie obniżki płac o 21 proc. kongres wypowiedział się za podjęciem wspólnej walki z robotnikami

o swój byt.

Front pracodawców, zrzeszonych w Radzie Zjazdu, został zachwiany. Dwie kopalnie „Wiktoria“ i „Stanisław“ zwróciły się do komitetu strajkowego, aby wyłazyć je ze strajku, gdyż, mimo, że są zrzeszone, nie zamierzają stosować 8 proc. obniżki płac.

Komitet ma w dniu dzisiejszym udzielić odpowiedzi.

Painleve zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

PARYŻ, 20. 2. (PAT). W kuluarach senatu toczyły się wczoraj rozmowy na temat przesilenia ministerjalnego. Wczorajem gorąco omawiano ewentualną sytuację, gdyby Painlevemu nie udało się utworzyć gabinetu.

W tym wypadku, wedle powszechnej opinii, prezydent Doumer byłby zmuszony uczynić propozycję stworzenia gabinetu jednemu z członków senatu a mianowicie Tardieu lub Flandinowi.

PARYŻ, 20. 1. (PAT). Painleve zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

Z POWODU GRYPY.

WARSZAWA, 20. 2. Wszystkie władze spisowe miast i powiatów, oprócz Lwowa, przesyłały Głównemu Urzędowi Statystycznemu w specjalnych skrzyniach całkowity materiał II powszechnego spisu ludności.

Przeżytną nieprzystania formularzy przez lwowskie władze spisowe jest wielka epidemia grypy, panująca obecnie we Lwowie. Większość członków władz spisowych z powodu choroby nie może przygotować zebranych materiałów i zestawień.

Ponadto wstrzymanie wysyłki materiałów spisowych podyktowane jest również względami sanitarno - higienicznymi, chodzi mianowicie o nieprzenoszenie epidemii.

**Członkom Kas Chorych
wydajemy Okulary w lepszym gatunku
bez dopłaty**
Leon i Henryk APPEL
Lwów, Legjonów 1.

14 (105) konfiskata „Dziennika Ludowego“.

Wczorajszy numer „Dziennika Ludowego“ został skonfiskowany z powodu artykułu wstępnego.

Jest to już 14-ta konfiskata „Dziennika Ludowego“ w bieżącym roku

Podpalił dwór i zginął w jego płomieniach.

WARSZAWA, 20. lutego. (tel. wł.) Dzierżawca majątku Jadźwiny, koło Garwolina. — Czesław Zakowski, w przededniu litacji za podatki inwentarza i pól dostał ostrego ataku

szachu. Zanim zdolano przeszkodzić — Zakowski podpalił dwór i stodołę, a sam rzucił się w płomienie. Ogień strawił oba budynki. Zakowski poniósł śmierć.

Cios wymierzony pracownikom państw.

Na emerytach chce się zaoszczędzić 36 milionów złotych.

WARSZAWA, 20 lutego (tel. wł.). Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw na wczorajszym posiedzeniu Sejmu większą dyskusję wywołało sprawozdanie o wniosku Klubu Ukr. w sprawie wstrzymania ściągania spłaty pożyczek i subwencji, związanych na odbudowę budynków, zmierzonych wskutek działań wojennych.

Wniosek o odesłanie sprawy do komisji odrzucono.

Tow. pos. Reger w imieniu komisji ochrony pracy zdał sprawę o wniosku P. P. S. w sprawie uchylenia sezonu martwego.

Wniosek ten przyjęto.

W sprawie ustawy o składkach na rzecz kościoła katolickiego zabrał głos tow. pos. Niedziałkowski, który stwierdził, że projekt ten nie ma racji bytu. Klub P. P. S. głosować będzie przeciw ustawie.

Projekt ten jest wynikiem jednego z postanowień konkordatu, zawartego z Watykanem. W myśl tej ustawy od 1 stycznia 1934 r. wszyscy katolicy, zamieszkałe w obrębie danej parafii, którzy płacą jakiegokolwiek podatki, płacić będą musieli składki na rzecz kościoła, przyczem za podstawę wymiaru składki będzie brany wymiar podatków z tem, że składki nie mogą przekraczać 5 proc. łącznej sumy wszystkich podatków w stosunku rocznym.

Pozatem będą składki nadzwyczajne, wymierzone jednorazowo.

Ks. Szydelski w obronie tego projektu skarżył się na „niedolę“ księży, oświadczając, że „proboszczowie dzieła dziś los ludu wiejskiego“.

Głos na lewicy: Ale nie chodzą boso. Pos. Rymar (Kl. Nar.): Klub Narodowy oświadcza się za tą ustawą, gdyż uważa ją za pożyteczną.

Projekt odesłano do komisji. Przy punkcie projektu noweli do ustawy emerytalnej zabrał głos tow. pos. Reger, który m. in. oświadczył:

Projekt ustawy jest ciosem, który wymierzony jest przeciwko sferom urzędniczym i mabyłym już uprawnieniom emerytalnym. Przedewszystkiem wielkie niebezpieczeństwo istnieje dla kolejarzy. Grozi im to, że będą oni wyciani

na łup dyktatury dyrekcji przedsiębiorstwa.

Oprócz tego słyszymy znowu ten refren o pracownikach z czasów zaborczych. Znam teren Małopolski i Śląska Cieszyńskiego i stwierdzam, że całą pracę niepodległościową przedewszystkiem spełnili ci pracownicy państwowi, którzy wszyscy byli Polakami. Szczególnie kolejarze ponieśli ogromne ofiary w walce o niepodległość i dlatego będziemy głosowali przeciw ich pokrzywdzeniu.

Pos. Kordecki (Kl. Nar.) stwierdza, że

KURS DOLARA.

WARSZAWA, 20 lutego (tel. wł.). Dziś w obrotach prywatnych kurs dolara wynosi 8.88.

Pracownicy miejscy poczynają myśleć o obronie.

WARSZAWA, 19. 2. (PAT). Wniesienie do Sejmu na obecnej sesji noweli do ustawy o zasadniczej zmianie podstaw uposażenia pracowników miejskich, wywołało wielkie wrzenie w sferach tych pracowników. — Przez kilka dni odbywały się w Warszawie wspólne obrady prezydium zrzeszeń pracowników samorządowych z całej Polski. Uchwalono jednogłośnie podjąć energiczną akcję obronną i postanowiono urządzić ogólnokrajowy zjazd pracowników samorządowych. Wśród pracowników panuje nastroj wyraźnie zdecydowany. Oświadczają oni, że w obronie swych praw nie cofną się nawet przed strejkami.

Zwycięstwo niepodległościowców irlandzkich.

WIEDEN, 19. 2. (PAT). Wedle doniesień angielskich dzienników porannych dotychczas ustalono w wyborach irlandzkich 87 kandydatów. Z tej liczby przypada na partję republikańską De Valery 40 mandatów, na partję rządową 30, na niezależnych wraz z farmerami 10, a na Labour Party 7. Stronnictwo de Valery wraz z Labour Party posiadają jak dotychczas dostateczną większość dla sformowania rządu.

rząd przychodzi z tą nowelą, gdyż chce na emerytach zaoszczędzić 36 milionów.

Rząd pomyślał również o ministrach. Rok temu przyjęto nowelę, że ministrowie mają dostać emerytury. Wtedy postanowiono, że minister, który przez rok piastował ten urząd, a przedtem był urzędnikiem, odechodzi na emeryturę ministerjalną. Obecnie okazuje się, że ta ustawa jeszcze nje zadawała obecnemu rządowi. Pomyślano

o tem, że wielu posłów, którzy zasiadają w tej Izbie, może zostać ministrami. Jeżeli urzędnik - poseł, który otrzymał urlop jako urzędnik, zostanie ministrem, oczywiście mogą to być tylko ludzie z B. B., jeśli nie przesłuży rok jako minister, to lata jego piastowania poselskiego będą mu się liczyły do wysługi ministerjalnej.

Projekt ustawy odesłano do komisji. Następnę posiedzenie w poniedziałek.

Jakież to znowu zmiany w budżecie?

WARSZAWA, 20 lutego (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo - budżetowej, młn. skarbu Jan Piłsudski przekonywał, że w tym roku deficyt będzie mniejszy o sześćdziesiąt kilka milionów, a to dzięki temu, że Niemcy nie będą płacić, więc i dla innych państw, zatem i dla Polski wynikiem matoratorium w następstwie t. zw. akcji Hoovera.

Na tem minister skarbu opiera możliwość zmniejszenia deficytu, który w przyszłym budżecie ma wynieść 74 milionów.

Dalej p. minister podkreśla, że u schyłku sesji okazuje się, że w dalszym ciągu będą musiały nastąpić

jeszcze pewne zmiany w budżecie. Konkretnych wniosków minister obecnie nie wnosi.

Pewne zmiany pociągnie za sobą złożona Sejmowi nowela emerytalna, oraz nowela do ustawy inwalidzkiej. Rząd robi to na końcu sesji dlatego, bo pragnął tego wogóle uniknąć. Skoro jednak stanęliśmy wobec alternatywy, czy sięgnąć do płac tych urzędników, którzy pracują, czy tych, którzy już nie pracują, wybraliśmy jed-

nak tą drugą konieczność. Ustawa emerytalna da około dwadzieścia kilka milionów oszczędności, a inwalidzka także kilkanaście milionów. I to przyczyni się do zmniejszenia deficytu.

Następnie minister zastanawia się nad tem skąd powstaje dzisiejszy deficyt. Niewątko, że podatki wpływają w zmniejszonych sumach, ale na 40 milionów przekroczyliśmy budżet bezrobocia, a oprócz tego zmniejszenie ilości urzędników nie daje całkowitych oszczędności na ich pensje.

W kwocie 50 milionów tylko połowa stanowi oszczędność, a połowę z tego musi się pokryć płacaniem emerytur tych usuniętych urzędników.

KRYZYS — A DJAMENTY.

LONDYN, 19. 2. (PAT). Z Kimberley w południowej Afryce nadeszły do Londynu wiadomości, że największa na świecie kopalnia djamentów de Beersa postanowiła zawiesić swoją działalność i kopalnię zamknąć z dniem 31 marca. Decyzja ta powzięta została w związku z fatalną sytuacją na rynku drogocennych kamieni.

Sensacyjna rewizja u jasnovidza Ossowieckiego.

WARSZAWA, 20 lutego (tel. wł.). Sensacyjną rewizję przeprowadziły wczoraj władze prokuratorskie cywilne wspólnie z prokuraturą wojskową w mieszkaniu znanego jasnovidza, inż. Stefana Ossowieckiego w Warszawie.

W wyniku rewizji, która trwała przez cztery godziny, zabrano różne dokumenty i zapiski.

Nakaz rewizji wydany został w związku ze skargami przeciw inż. Ossowieckiemu, które wpłynęły do urzędu prokuratorskiego.

M. in. skargę taką złożył p. Fukso-

wicz, właściciel majątku Lasica pod Poznaniem. Na terenie tego majątku znajduje się wojskowe lotnisko. Inż. Ossowiecki wystracił się miał o przejęcie tego majątku przez władze wojskowe. Za pośrednictwem to zażądał p. Ossowiecki b. znacznej przewizji.

Mówią również o interwencjach inż. Ossowieckiego w szeregach ministerstwa i biur państwowych, w których p. Ossowiecki wyrabiał znajomym rozmaite dostawy, pobierając za to wysokie wynagrodzenie.

Sledztwo prowadzone jest w ścisłej tajemnicy.

Trzęsienie ziemi na Kubie.



Miasto Santiago na Kubie padło niedawno ofiarą trzęsienia ziemi, które przetrzęsło trzecią część miasta. W czasie trzęsienia ziemi, kilkadziesiąt osób zginęło, kilkaset zostało rannych. Na zdjęciu front zniszczonego trzęsieniem ziemi domu.

Czy była chora w Łodzi, - czy kradła we Lwowie?

Swego czasu grasowały we Lwowie dwie elegancko ubrane panie, które pod pozorem chęci kupna kosztowności kradły u jubilerów lwowskich pierścionki, kolczyki i t. p. Wśród poszkodowanych był jubiler lwowski, Buszek, który później z fotografii rozpoznał obie złodziejki. Właśnie pod powyższym zarzutem aresztowano w Łodzi niejaką Fiszerową i Pilarzką. W toku dochodzeń stwierdzono, że obie w krytycznym czasie mieszkaly w hotelu we Lwowie.

Przesłuchane „panie“ wypterają się wszel-

kiej winy, twierdząc, że w krytycznym czasie były w Łodzi a nie we Lwowie. Na dowód tego, twierdzenia, Fiszerowa przedłożyła świadectwo lekarskie z Łodzi, poświadczające, że w owym czasie była chora.

W wyniku dochodzeń stwierdzono, że wspólnicy Fiszerowej podsunęli odnośnemu lekarzowi (który nie znał Fiszerowej) inną kobietę i w ten sposób osiągnęli świadectwo choroby. Ostatecznie obie amatorki bizuterji odda- no do więzienia.

PRZYPOMNIENIE! Posiedzenie Wydz. Wyk. Kom. Okr. Zw. Zaw. odbędzie się w poniedziałek dnia 22. lutego, br. punktualnie o godz. 7-mej wieczorem. Obecność wszystkich członków konieczna. Prezydium.

Zamordował 100-letniego starca i teściowę.

Dnia 29. września ub. r. został zamordowany w Mławie, w mieszkaniu małżonków Antoniego i Ewy Wanisiewiczów 108 letni starzec Jan Kaczmarezyk.

Nieznany morderca zabił starca ciosami siekiery, poczem ukrył zwłoki na strychu tego domu.

Ponieważ na miejscu zbrodni znaleziono skrwawiony fartuch Wanisiewiczowej małżonkowie zostali aresztowani i przebywali dotychczas w więzieniu. W tym czasie toczyło się śledztwo, które z powodu braku wszelkich przesłak utknęło na martwym punkcie.

Dopiero niespodziewany wypadek, który zdarzył się dnia 8. lutego, br. doprowadził do wykrycia zbrodniarza i uwolnienia niewinnie osądzonych małżonków.

W dniu tym znaleziono przy drodze polnej wsi Łomskie, obok Mławy, trupa kobiety, że zmasakrowaną głową. Ustalono, że jest to, Emilia Koprowska, lat 67, mieszkanka wsi, Łomia pow. mławski.

Podjeżenia skierowały się przeciwko zięciowi zamordowanej, Antoniemu Kruszewskiemu.

Aresztowany przyznał się do zamordowania Koprowskiej i Jana Kaczmarezyka. Kaczmarezykowi zrabował 16 złotych, a teściowej 56, złotych, które miała w woreczku na szyi.

Morderca stanę przed sądem doraznym.

Po zeznaniach zbrodniarza, niewinnie osądzeni Wanisiewiczowie natychmiast na zlecenie sędziego śledczego odzyskali wolność.

Demonstracyjny strajk w tramwajach warszawskich

WARSZAWA, 20 lutego (tel. wł.). Dyrekcja tramwajów warszawskich wystosowała do tramwajarzy okólnik, zawierający nowy regulamin pracy w tramwajach.

Związek pracowników tramwajowych na znak protestu urządził wczoraj demonstracyjny strajk w warsztatach tramwajowych. Strajk trwał krótko i skończył się przed godziną 8-a rano.

UWAGA Radjoamatorzy!!

Najtańsze źródło zakupu sprzętu radjowego i akcesoriów.
Ceny hurtowne w detalicznej sprzedaży.
Aparaty i kompletne stacje po niebywałych dotychczas cenach.
BATERIE ANODOWE!
100 Volt — zł. 11.25, 120 Volt — zł. 15.—,
150 Volt — zł. 19.—.

Niebywała okazja!!

Komplet detektorowy najnowszej konstrukcji „Detekfon“ grający na głośnik z 1 parą słuchawk, kompletny materiał na antenę wraz z montowaniem tylko zł. 20.—.
Dodatkowa para słuchawek zł 9.—.
Naprawa słuchawek z dodaniem nowego sznura zł. 1.35.

„RADJOFOT“

Lwów, pl. Marjacki 5.
(Sklep w galerji Marjackiej). Telefon 106-11.
Zamiejscowym wysyłamy pocztą odwrotnie za zaliczeniem.

Zgon b. króla saskiego.

BERLIN. B. król saski Fryderyk August III zmarł wczoraj wskutek ataku apoplektycznego. Fryderyk August urodzony w r. 1865 w Dreźnie, wstąpił na tron saski w r. 1904. Był on ożeniony z arcyksiężniczką austriacką Luizą, która w r. 1902 uciekła z nauczycielem swych dzieci, Gizoniem, wywołując tem niesłychane zgorzenie na dworach austriackich.

W rok później małżeństwo króla saskiego z Luizą zostało rozwiązane.

Fryderyk August zrezygnował z tronu saskiego w czasie rewolucji listopadowej 1918 r. i zamieszkał w swoim śląskim majątku Sybilleort.

Marynarz polski porwany przez fale.

GDYNIA, 19. 2. (PAT). Znajdujący się obecnie w drodze do N. Jorku statek „Puławski“ donosi drogą radio-telegraficzną do Gdyni, iż onegdaj w czasie burzy na Morzu Północnem olbrzymia fala zmyła z pokładu statku marynarza Niejała. Statek zatrzymał się na przeciąg dwu godzin, lecz mimo starannych poszukiwań marynarza nie odnaleziono. Istnieje zatem pewność, że Niejała znalazł śmierć w morzu.

Frazesy o pokoju wśród rozgwarów wojny.

Szczególnego rodzaju podział zajęć ustalił się na konferencji pokojowej w Genewie. Rano wybija się zwycięskie pokłony nad ideją pokoju; popołudniu zaś stwierdza się smutną rzeczywistość, rozgrywającej się wojny między członkami Ligi pokoju. Dziś delegat japoński zapewnia Ligę o niezłomnej woli pokoju narodu i rządu, w następnym dniu delegat chiński wnosi ciężkie oskarżenie, przedkładając listę ofiar rabunkowego napadu Japończyków na Chinę.

„Konflikt“ japońsko - chiński, który zdawało się zrazu, łatwo się da zażegnać, rozrósł się teraz w krwawą wojnę, podczas której obie strony rzucają na pole walki rosnące wciąż oddziały wojsk. Japonia łączy chwila przystąpi do ogólnej mobilizacji. Chiny zaś, przejęte płomienną nienawiścią do najeźźców, usiłują stosować do nich strategię, jaką posługiwały się Sołwicy w walce z białą armią. Starają się trwać w sporze i tak długo utrzymać front, dopóki poza nim nie powstanie nowa armia.

Japonia oświadcza, że prowadzi wojnę z Chinami, dlatego, że te ostatnie bojkotują jej towary. Gdy sobie uświadomimy, że Japonia w Chinach zbywa tylko 16 proc. swego eksportu, Stany Zjednoczone zaś 44, a W. Brytania 18, to zobaczymy, że te wielkie mocarstwa mogły odrazu zapobiec tej rabunkowej wojnie Japonii. Nie zrobiły jednak nic, tylko ich delegaci wyrażają sympatie swoje ciężko dotkniętemu narodowi chińskiemu.

Oto pusta mowa brytyjskiego ministra spraw zagranicznych **Simona**. — Oto p **Tardieu** pokrywa plan „nierozbrojenia“ Francji patosem i romańską frazeologią. Oto **Brüning** usiłuje zadowolić swymi wywodami dyplomatów genewskich — **Gibson**, starający się trzymać zdala od sporów pomiędzy państwami europejskimi, **Grandi**, którego mowa ocieka pokojem, podczas gdy Włochy starają się nadążyć za zbrojeniami francuskimi. **Zaleski**, który przeświadczył jeszcze **Tardieu** o wszystko to jest wiernym odbiciem trudności wewnętrzno-politycznych i chaosu w który beznadziejnie uwikłał się system państw kapitalistycznych.

Wrażenie ogólne z tych debat jest tego rodzaju, że cały szereg państw nekarnych troskami gospodarczymi uważa za

konieczną reorganizację zorożeń. Podobnie jak morską konferencją rozbrojeniową w Waszyngtonie i Londynie uchwalili wyzreczenie się zbyt kosztownych narzędzi morderczych na morzu, tak szereg państw żąda pewnego rodzaju racjonalizacji zbrojeń, któraby pozwoliła zbroić się w warunkach mniej uciskających budżety ciężarów.

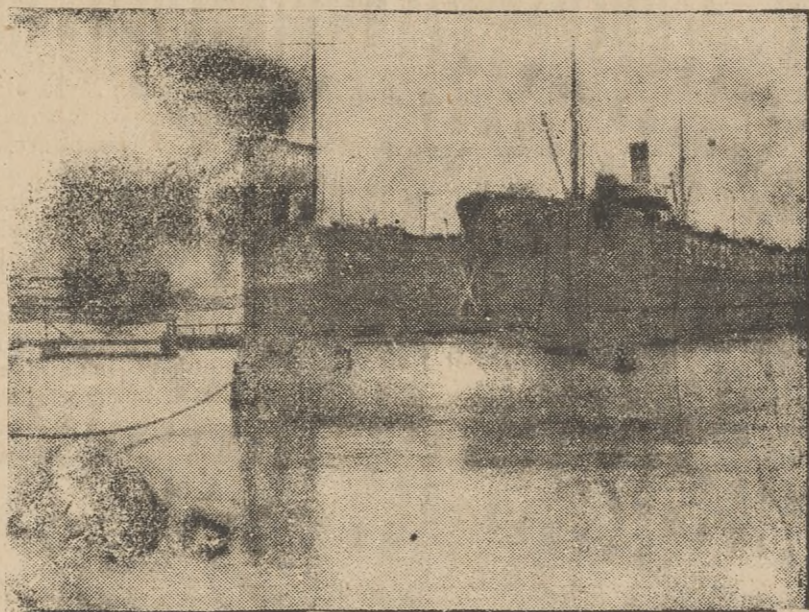
Wśród rozgwaru wojennego na Dalekim Wschodzie i obawy, że wypadki te mogą urosnąć w powszechny pozar światowy, konferencja rozbrojeniowa jest odbiciem zapadającego się świata kapitalizmu. Nie rozwiąże ona tych wielkich zagadnień, które wzięła na siebie, nie złagodzi piętrzących się trudności.

Czy pani ma mało trosk?

Czyż więc nie leży w interesie każdej z nas zapobieganie wszelkim zbytecznym i przykrym wypadkom w rodzinie? Gdyby każda matka to sobie uświadomiła, to z pewnością nie miałbyśmy tyle wypadków zachorzeń dzieci, jak to obecnie ma miejsce. Przeważnie bowiem dopiero wtedy jesteśmy poważnie zaniepokojone, gdy już całkiem ostro występują u dzieci tak groźne niedomagania, jak: krzywica (angielska choroba), skrofule, koklusz, szkarlatyna, dyfteryt itp. Dziś zatem więcej, niż kiedykolwiek, koniecznym jest zapobieganie tym schorzeniom w porę, zwracając już baczna uwagę nawet na najdrobniejsze chorobliwe objawy, gdyż zazwyczaj nieznaczne napórz niedomaganie, sygnalizuje poważne schorzenie. Nader dobitnym tego przykładem służy wypadek, jaki opisuje nam p. A. Kaucke, Łódź, Rokicińska 8. Pisze ona m. in.: Mój mały synek był zawsze bardzo bladej, na co nie zwracałam początkowo uwagi. Po jakimś czasie zaczęła występować ropa z jednego uszka i na oczku pokazywały się małe

pryszczki. Wówczas dopiero poradziłam się lekarza, który mi powiedział, że to wszystko powstaje z anemii. Ponieważ dowiedziałam się, że Emulsja Scotta działa bardzo dobrze przy anemii to zdecydowałam się na przeprowadzenie kuracji tym preparatem. Rzeczywiście skutek był nadzwyczajny: ropa z uszka przestała występować, pryszczki z oczka znikły i bladeść także. Chłopiec tak przyzwyczał się do Emulsji Scotta, że sam przypominał mi o swoim mleczku. Takie pełne zapału sądy usłyszeć można z ust wielu tysięcy matek we wszystkich krajach świata. I nie dziwnego, bowiem każda matka dobrze wie, że Emulsja Scotta, dzięki swej wysokiej zawartości witamin A i D znakomicie wzmacnia organizm dziecka i czyni go odpornym przeciwko krzywicy, przebiegnięciu i wszelkim chorobom zakaźnym. Spróbujcie i przekonajcie się same! Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Dla naszych dzieci rzeczywiście nikt nie lepsze!

Dok pływający stoczni w Gdyni.



Na zdjęciu wielki pływający dok stoczni gdynskiej, w którym nawet większe okręty mogą być naprawiane.

KAWA RIEDLA

JÓZEF KORZENIOWSKI.

JUTRO.

Przekład Anieli Zagórskiej.

(Ciąg dalszy).

Kapitan Hagberd powrócił do swego szpadla. Krzyki w willi Carvila ustały, i po chwili ukazało się światło w oknie saloniku na parterze. Jakiś człowiek, idący od końca ulicy pewnym, nieśpiesznym krokiem, minął domki, ale spostrzegł widać kapitana Hagberda, bo wrócił parę kroków. Zimny, biały blask ociekał się jeszcze na zachodnim niebie. Nieznajomy oparł się o furtkę.

— Pan jest pewnie kapitanem Hagberdem — rzekł ze swobodą i pewnością siebie.

Stary zawrócił na pięcie i wyciągnął z ziemi szpadel — spłoszony tym obcym głosem.

— Tak, to ja — odrzekł nerwowo.

Tamten, uśmiechając mu się prosto w twarz, wyrzekł bardzo powoli:

— Zdaje mi się, że to pan szuka syna przez ogłoszenia?

— Mojego syna Harry'ego — mruknął kapitan Hagberd, zapominając o swej nieznajomości. — On wraca jutro.

— Cóż znów! — zdumiał się nieznajomy i ciągnął dalej, zmieniając ton znacząco: — Ale broda to panu wyrosła jak samemu świętemu Mikołajowi.

Kapitan Hagberd przysunął się nieco bliżej i pochylił naprzód, opierając się na szpadel.

— Idź pan w swoją drogę — rzekł nieśmiało z urazą, gdyż bał się zawsze, żeby się z niego nie wyśmiewano. W każ-

dym stanie ducha, aż do obłąkania włącznie, równowaga polega na szacunku dla samego siebie. Naruszenie tego uczucia sprawia człowiekowi dotkliwą przykrość; a kapitan Hagberd był wśród pewnych ustalonych wyobrażeń i cierpiał nad tem, jeśli drwiące uśmiechy naruszały jego świat. Tak, ludzkie uśmiechy były straszne. Wskazywały, że coś jest nie w porządku; ale co? Nie umiał tego powiedzieć; a oto ten nieznajomy drwił sobie z niego najwidoczniej — przybył umyślnie, aby z niego szydzić. — Kapitan czuł się wśród ludzi zawsze bardzo nieswojo, ale nigdy mu jeszcze tak nie ubliżono.

Nieznajomy, nie zdając sobie sprawy z tego, jak bardzo mu grozi rozwalenie głowy szpadlem, rzekł poważnie:

— Mam nadzieję, że panu nie przeszkadza? Zdaje mi się, że z temi pana wiadomościami to nie wszystko jest w porządku. Możeby mnie pan tak wpuścił?

— Wpuścić pana? — wyszeptał stary Hagberd z niewypowiedzianym wstrętem.

— Mógłbym panu opowiedzieć trochę prawdziwych wiadomości o synu — i to najważniejszych — jeśli pan ma ochotę ich posłuchać.

— Nie chcę, — krzyknął Hagberd. Zaczął chodzić nieprzytomnie tam i z powrotem, trzymając szpadel na ramieniu i gestykułując wolną ręką. — Zjawia się tu taki drab, taki kpiarz, i mówi, że coś jest nie w porządku. Mam lepsze wiadomości

niż się panu wydaje. Wiem wszystko, co mi jest potrzebne. I przez długie, długie, długie lata wiedziałem tyle, ile mi było trzeba, aby przetrwać do następnego dnia. Wpuścić pana, jeszcze czego? Coży Harry na to powiedział?

Postać Bessie ukazała się czarną sylwetką na tle parterowego okna i z trzaskiem otwierających się drzwi wypadła przed domek Carvilów, — cała ciemna z czerną białym na głowie. Dwa głosy, które zaczęły nagle na dworze rozmawiać (usłyszała je z pokoju), przejęły ją takim wzruszeniem, że nie mogła z siebie głosu wydobyć.

Kapitan Hagberd zdawał się szukać wyjścia z kłatki. Nogi jego chlupotały w kałużach, które były rezultatem jego pracowitości. Potykał się o dziury w zniszczonej murawie. Nagle podbiegł naoslep ku ogrodzeniu.

— No, no, tylko spokojnie — rzekł z powagą człowiek u furtki, wyciągając ramię i chwytając go za rękaw — Ktoś chciał pana nabrać. Oho, coż to za strój ma pan na sobie? Słowo daję, to przecież żaglowe płótno od burzy! — Roześmiał się gromko. — No, z pana to dziwak dopiero!

Kapitan Hagberd wyrwał się nieznajomemu i zaczął się cofać lekliwie.

— To tylko na tymczasem — mruknął zgnębionym głosem.

— Co mu jest? — zwrócił się nieznajomy do Bessie z najzupełniejszą poufałością, poważnym, pojednawczym tonem. — Nie chciałem starego nastraszyć. — Zniżył głos, jakby ją znał od lat. — Zaszedłem po drodze do frwzjera, żeby mię za dwa pensy ogolił, i tam mi powiedzieli, że on jest trochę dziwak. Stary był dziwakiem przez całe życie.

Kapitan Hagberd, spłoszony aluzją do swego ubrania, wycofał się i wrócił do

NASTROJE W MASACH.

W przeżywanym przez nas okresie, nazwałbym go przesileniowym, życie nie jest łatwe. Kiedyś, z odległości kilku dziesiątków lat, historia załame ręce z podziwem, jak żyli ci, którzy noszą miano rodzaju ludzkiego. Jak można było tań żyć? — padnie wówczas pytanie. A jednak ludzie żyją. Prasa burżuazyjna, która powinna odzwierciedlać codzienne życie, unika tego, podając gdzieś drobnym druczkiem, w kącie gazety, rzeczywistość naszego życia pod tytułem: „zemdlenia z głodu“, „samobójstwa z powodu braku pracy“ i t. d.

Co ludziom pozwala, czy pomaga do tego trwania przy życiu w tych warunkach? Czy nadzieja lepszego jutra, której dopatrzyć się narazie nie można? Chyba nie. Jest to przedewszystkiem zasługa pozostałości wojennej: „żyj dziś, a jutro... mniejsza, co będzie jutro“. Odbija się to przedewszystkiem w rozmowach robotników. Słyszę to nieraz: „dziś jest lepiej, niż będzie jutro“. I tak z dnia na dzień. Jest też w tem niebylejaka „zasługa“ wychowania, głoszącego umartwienie na ziemi dla pośmiertnej szczęśliwości. Rozrastając się ono może przedewszystkiem na tej prawdzie, że człowiek głodny ma osłabiony również i umysł, przez co cierpi nieustannie na brak energii życiowej. — Przy tej tepocie ogółu wykwiła niejednokrotnie krytyczny pogląd na zabiegi sfer kapitalistycznych, walczących z kryzysem kapitalistycznym? Namysła się, a potem odpowiedź: „Panie, kiedyś był mały, pasalem krowy mnych rodziców; czasami dla zabawy chwytalem rozbrzykane cielu za ogon i biegalem za niem, myśląc, że ja mu nadaje kierunek biegu — nie wiedzialem, że biegnę tam, gdzie cielu mnie ciągnie. Tak jest z tą obecną walką, prowadzoną z kryzysem“.

Innym znów razem wmieszałem się w tłum nieszczęśliwców, którzy, aby żyć, muszą wyciągać rękę o jałmużnę społeczną, jaką jest pomoc Komitetu dla pozba wionych pracy. I tam przysła od czasu do czasu świetne a dosadne humorystyczne określenie. Ludzie, pozabawieni przyodziewku, mają być przyodziani. Ale jak? Niech odpowie jeden z przyodzianych: „patrzy, jakem się przyodził, jakim to elegant, wystroiłem się, jak Mačkowa sukka — a bydłem — portki mom od derektora, kapote od sędziogo, buty urzędniaka, a czapkę, jak od samego wojewody — a tak do kupy, to wyglądam, jak doliniarz z Bałut“.

Nic dziwnego w tem, boć cała ta akcja pomocy bezrobotnym oparta jest prawie wyłącznie na sferach pracujących. Nędza pracująca pomaga nędzy bezrobotnej. E. A.

domku, zabierając z sobą szpadel. Tamci dwoje u furtki, zaskoczeni nagłym trzaśnięciem drzwi, usłyszeli jeszcze loskot zasuw, stuk zamka i echo nienaturalnego, bełkotliwego śmiechu za drzwiami.

— Nie chciałem go wcale zdenerwować — rzekł nieznajomy po krótkim milczeniu. — Cóż to wszystko ma znaczyć? On przecież zupełnym warjatem nie jest.

— Gryzł się przez długie lata z powodu zaginionego syna — rzekła cicho Bessie, jakby go chciała usprawiedliwić.

— No więc ja jestem jego synem.

— Harry! — krzyknęła — i zamilkła.

— Pani zna moje imię? Pani przyjaźni się pewnie ze starym, co?

— On jest naszym gospodarzem — wyjąkała Bessie, chwytając się żelaznej barjery.

— Te dwie królicze kłatki z pewnością są jego? — zauważył pogardliwie młody Hagberd: — to akurat coś z czego mógłby być dumny. A może mi pani powiedzieć, kto to ten facet, który jutro przychodzi? Pan musi coś o tem wiedzieć. Mówię pani, że to tylko nakręcanie starego — i nie więcej.

Nie odpowiedziała mu, nieznadna wobec nieprzewidywanych trudności, truchlejąca przed wyjaśnieniem — koniecznym, niemożliwym i przerażającym, w które się czuła wplątana — razem z obłędem.

— Ach, tak mi przykro — szepnęła.

— O cóż pani chodzi? — rzekł pogodnie. — Nie potrzebuje się pani o mnie bać, ja się nie zdenerwuję. To tamten się zdenerwuje, kiedy się tego najmniej będzie spodziewał. Ani mnie to grzeje ani ziębi, ale to ci będzie dopiero kawał, kiedy ten frajer wścibi tu jutro swój pysk. Nie dbam ani trochę o kabzę starego, ale prawo jest prawem. Znaczący pan, już ja go nakryję — żeby tam był nie wiem kim!

(C. d. n.)

Międzynarodówka fabrykantów broni.

„Pieniądz nie zna ojezyny“ — oto słowa, wygłoszone niedawno na zgromadzeniu Ligi Obrony Praw Człowieka w Berlinie przez szereg i dzielną pacyfistkę p. Capy. W czasie wojny — mówiła pani Capy — niemiecki fabrykant broni Krupp potrzebował do pocisków armatnich niklu, którego mu dostarczał francuski syndykat niklu. Angielska firma Vicker dostarczała temuż Kruppowi miedź, a ten wzamian za to odstąpił firmie Vicker patent na wyrabianie zapalników do ręcznych granatów. Charakterystyczne jest, że flota angielska w bitwie pod Skagerrak posługiwała się niemieckimi instrumentami op-

tycznymi. Austriacka firma Skody wyrobiła armaty dla Rosji. W Dardanellach ginęło tysiące żołnierzy angielskich i francuskich od min tureckich, dostarczonych przez firmę angielską Vicker. W czasie wojny powstał w Szwajcarii kartel fabrykantów broni wszech narodowości dla fabrykacji dynamitu i gazów. W r. 1915 dostarczono drogą przez Francję do Niemiec 200.000 kg. cyjanitu. Zasieki druciane francuskie, na których krwawili się Niemcy, dostarczane były przez firmę niemiecką. W r. 1914 na święcie było 20 rodzin, których majątek (każdej z osobna) wyno-

sił około 500 milionów złotych franków. Dziś jest tych rodzin 10 razy tyle, a liczba tych, co posiadają po 50 milionów franków złotych potroiła się. W samej Ameryce 86 rodzin ma 320 milionów dolarów rocznego dochodu (jedna rodzina 4 miliony dol.), a 260 rodzin po 2 miliony rocznego dochodu. Tak oto wojna zwiększyła bogactwo kapitalistów-miljonerów i oni dziś rządzą narodami, a rządy są tylko manekinami w ich ręku. 10 milionów ludzi zginęło straszliwą śmiercią, aby ich cierpienia dały majątek kilkuset rekinom kapitału. Oto jest wojna!

PRZY OTYŁOŚCI, ARTRETYZMIE, I CHOROBY CUKROWEJ, naturalna woda gorka „Franciszka-Józefa“ wzmacnia czynność żołądka i kiszki oraz ułatwia trawienie.

PIŁSUDSKI WYJEŻDZA ZAGRANICĘ.

WARSZAWA, 20 lutego (tel. wł.). Krążą pogłoski, że Piłsudski z początkiem przyszłego miesiąca ma wyjechać do Rumunii do miejscowości Suczawy. W Suczawie stacjonowany jest pułk którego szefem jest Piłsudski. Z Rumunii Piłsudski ufa się na dłuższy pobyt, podobnie jak w roku ubiegłym. Droga prowadzić ma do Egiptu.

Sprawy emigracyjne. Finansowanie dobrowolnej emigracji.

Zapoczątkowana w swoim czasie w Stanach Zjednoczonych a za ich przykładem i w Kanadzie akcja dobrowolnego opuszczenia tych państw na koszt rządu, przez cudzoziemców pozostających bez pracy nie dała spodziewanych wyników. W r. 1930—31 opuściło dobrowolnie Stany Zjednoczone 541 osób, w Kanadzie zaś projekt w ogóle nie był wykonany i ostatecznie został zaniechany, wzmoczona natomiast została działalność deportacyjna władz emigracyjnych w Ottawie, wskutek zażaleń instytucji samorządowych, domagających się wysiedlenia cudzoziemców, utrzymujących się od dłuższego czasu wyłącznie z zapomóg.

Reemigracja z Kanady.

W ciągu ubiegłego roku Konsulat Polski w Winnipeg (Kanada) wydał paszportów reemigracyjnych i repatriacyjnych 886. Ogółem w ciągu roku powróciło do kraju 2.266 osób, wyjechało 1.326. Wzmoczenie się ruchu powrotnego z Kanady, jest skutkiem niepomyślnej koniunktury zarobkowej, zwłaszcza w rolnictwie.

Prasa sowiecka o imperjalizmie japońskim.

Pisma sowieckie, jak n. p. „Krasnaja Gazeta“ w Leningradzie i moskiewska „Weczerzaja Moskwa“ piszą o burzy na Dalekim Wschodzie w tonie bardzo stanowczym. Tak np. „Weczerzaja Moskwa“ konstatuje, że obecnie w Mandżurji niepodzielnie panuje imperjalizm japoński. Jeszcze kilka formalności, kilka posunięć na szachownicy — pisze wspomnianą pismo — a można będzie uważać aneksję Mandżurji za skończoną. Opanowanie Mandżurji przez imperjalizm japoński ma oczywiście swe znaczenie, daleko wychodzące poza ramy stosunków chińsko-japońskich. Okupacja ta, zasilając znacznie Japonję, zmienia na jej korzyść stosunek sił państw imperjalistycznych w Chinach i na wybrzeżu Oceanu Spokojnego. Temsamem zaostrażają się przeciwieństwa imperjalistyczne na Dalekim Wschodzie. — Okupacja Mandżurji jest nowym etapem w rozwoju japońsko-amerykańskiego targu o hegemonję nad Oceanem Spokojnym i w Azji Wschodniej. „Skok w ciemność“, jaki uczyniła Japonja w Mandżurji a obecnie i w Chinach zagraża niebezpiecznym następstwami. Jeśli jednak w konsekwencji wypadków na Dalekim Wschodzie przygotowuje się według amerykańskiego wyrażenia „czystszy pogrzeb“, to — jak „Weczerzaja Moskwa“ zauważa — nie będzie to nasz pogrzeb. „Siły antysowieckie zawiadają się srodze, jeśli myślą, że nas sprókują“ — kończy ten dziennik swój artykuł.

Chińskie pogrzeby

Nieogarnione „królestwo środka“, — Chiny, są dotychczas terenem wielkiego rewolucyjnego procesu. Popędliwy nawet fanatyk nie waży się jednak porwać na starodawną tradycję czi przodków, która uważana jest za podstawę socjalnej budowy Chin. I tak zauważyć można, że na punkcie miłości rodzinnej i jej objawów — stare obyczaje święcą tu niebywały triumf. Osobliwie zaś przejawia się to przy uroczystościach weselnych lub pogrzebowych.

Leży w naturze rzeczy, że naród taki, jak Chińczycy, których podstawę życia stanowi ceremonia, szczególną uwagę zwracają na końcowy akt dramatu ziemskiego istnienia. Im tedy wybitniejsza umiera osobistość — tem pompatyczniejszy urządza się jej pogrzeb.

Wielce charakterystyczną jest rzeczą, że Europejczyk nie odgadnie, czy te maszerujące ochoczo postaci i fantastyczne przybrana kapela — towarzyszą weselnemu czy też pogrzebowemu orszakowi. — Gdy czoło pochodu jednakże jest zawsze: zarówno przy poprzedzaniu lektyki „panny młodej“, jakoteż i katafalku. I przy tym i przy tamym dostrzega się te same postaci z lampami i chorągiewkami, czy z żółtymi, okrągłymi instrumentami muzycznymi, które wydają przeraźliwe dźwięki. Odwieczna tradycja kryje się też i w liczbie tragarzy, niosących katafalk — musi ich być od 12 do 61 — liczba ta stosuje się bowiem zawsze do stanowiska zmarłego. W miejscu niesionych za lektyką panny młodej, podarków weselnych niesie się tutaj papierowe symbole, palone przy grobie. Symbole te oznaczają służbę zmarłego, lub używane przez niego konie, wozy, ubranie, fajki do opium etc., zostają zaś palone dlatego, aby w postaci dymu wstąpiły w królestwo wieczności. Przy grzebaniu jakiejś wybitnej, wojskowej osobistości zbiera się także wojsko, a zestawienie nowoczesnego uzbrojenia żołnierzy ze starym chińskim zwyczajem grzebienia szczególnie wywołuje kontrast.

Czy skłonny jesteś do przeziebień? Szybkie i pewne uzdrowienie.

„To tylko przeziebienie“ często usłyszeć można. Często jednak niż jak się zwykle przypuszcza powstają z przeziebień tak ciężkie schorzenia, jak złośliwe bóle reumatyczne, rwanie w stawach gorączka katarowa, grypa, chroniczne bóle głowy, i neuralgia, które już później stale dręczą człowieka. Należy więc koniecznie w porę temu zapobiec. Zupernie nieszkodliwym środkiem, który w tych wypadkach służy skutecznie i niezawodną pomocą są tabletki Togonal. Po zażyciu Togonalu w stadium początkowym znikają natychmiast chorobliwe objawy. Togonal zwalcza te niedomagania i dlatego również w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy tego środka nadspodziewanie pomyślne rezultaty. O swych doświadczeniach poczynionych z Togałem pisze nam p. B. Anciewicz, Wilno, Piaski 35 m. 1.: po zażyciu kilku opakowa-

nia Togonalu pozbyłem się zupełnie dręczących mnie od lat reumatycznych bólów nerwowych, z których dotąd w żaden sposób wyleczyć się nie mogłem. W przypadku ciężkiego przeziebienia (influenca) zastosowałem Togonal ze znakomitym wynikiem. Również bóle głowy — usuwa Togonal szybko i pewnie a dlatego też dbam zawsze o to, by Togonal nigdy nie zabrakło w mojej apteczce domowej. Wszyscy cierpiący zgodnie utrzymują, że tabletki Togonal działają szybko i pewnie przy reumatyzmie, podagrze, bólach w krzyżu, bólach nerwowych i głowy, oraz wszelkiego rodzaju przeziebieniach. Jeśli ponadto przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów Togonal ordynują, to przecież każdy zakupić go może. Togonal winien znajdować się w każdym domu — każdy powinien mieć Togonal stale przy sobie. We wszystkich aptekach.

Zamach francuskiej plutokracji na prawo wyborcze mas.

Burżuazja francuska, dumna ze swych dziejów rewolucyjnych, najdemokratyczniejsza ze wszystkich, która w herbie swym ma wryte hasła: „wolność, równość i braterstwo“, stanawszy w obliczu kryzysu, który i tam znaczy się bezrobociem, obniżaniem płacy, przesieleniem rolniczym itd. wywołuje ferment wśród mas robotniczych i gospodarzy rozstrój — odczuwa lek przed zbliżającymi się wyborami. — Wszak masy wyborcze zdają sobie sprawę, że kryzys światowy oraz rodzimy nie ustanie, dopóki Francja, potężna swem złotem, a

najeżona bronią, nie przystąpi do szczerego międzynarodowego porozumienia tak politycznego, jak i gospodarczego. Lęka się burżuazja francuska, że w maju socjaliści, radykali, drobniemierzący i chłopci, wychowani w tradycjach rewolucji, osiągną w wyborach większość i że socjaliści zdobyć mogą większość w obrębie tej lewicowej większości i stać się partją kierującą. Toteż usiłuje sfałszować i pogwałcić przewidywaną decyzję mas. Jak wiadomo, socjaliści i radykali głosować mają na swoich kandydatów w wy-

borach głównych, ale jeśli któryś z ich kandydatów nie osiągnie większości — to w myśl układu przy wyborach ścisłych głosuje się tak, aby pokonać reakcję. To znaczy, że gdy socjalista uzyska więcej głosów niż radykal, radykal wycofuje się na korzyść socjalisty, i odwrotnie. Czegoż chce reakcja? Chce znieść wybory ścisłe i uznać wynór tego kandydata, który otrzymał głosów najwięcej, choćby liczba ich nie osiągnęła połowy. Jeżeli tedy np. kandydat reakcyjny zdobył 27 procent głosów, a kandydaci socjalistyczni i radykalni każdy z osobna po 26 procent, to mandat przypaść ma reakcji. Reakcja może więc dwudziestu procentami głosów zdobyć większość w Izbie. Pozostaje niły powszechnie głosowanie, ale większość wyborców ma się podporządkować kapitalistycznej mniejszości.

Staroświecki zabytek.



Ilustracja przedstawia piękny widoczek z wyspy Mykonos (Cyklady wschodnie), ze staroświeckim wiatrakiem.

Proces 11 więźniów brzeskich

Dokładne sprawozdanie z procesu, akt oskarżenia, przemówienia oskarżonych i obrońców, prokuratorów i przebieg rozprawy, wiele fotografii. — Objętość 240 stron.

Cena 3 złote.

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ, Lwów, Szajnochy 2.

Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za pobraniem pocztowym po zł. 3-80.

Z sądu. W 14-tą rocznicę.

14-tą rocznicę rewolucji w Republice Radzieckiej, lwowscy komuniści chcieli obchodzić uroczyste. Zorganizowali tedy masówkę w Ogrodzie Pojezuickim, w dniu 8. listopada ub. roku, gdzie wygłoszono przemówienia i wydano szereg ulotek. Jako głównego (!!!) aranzera przychwycono 19-letniego ucznia czapkarskiego Szymona Remera który odstawił do dyspozycji policji — zaprzeczyl, by miał cokolwiek z masówką wspólnego. Wczoraj Remer, zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych pod zarzutem zbrodni z par. 58 i 65 ust. kar. Przystępli potwierdził tylko pytanie po myśli zbrodni zakłócenia spokoju publicznego (65 u. k.) i skazali go na 12 mies. więzienia. Przewodn. s. o. Jagodziński, osk. prok. Mostowski bronił adw. Taenzer.

ADAM BOBER

Moje obrazki.

NAGICH PRZYODZIAC!

Niedziela rano. W bazylice skończyło się nabożeństwo, celebrowane przez arcybiskupa. Liczny kler odprowadza swego przełożonego z wielkim namaszczeniem do progu świątyni. Arcybiskup otulony w bogate futro wsiada do auta.

U bocznego wejścia do świątyni siedzi na ziemi kaleka bez nogi, obnażonym kikutem, budząc litość wiernych. Odzież na nim — pozal się Boże!

UBOGICH WSPIERAC!

Raz w tygodniu zbierają się ubodzy katolicy na placu Kapitulnym, gdzie otrzymują z rąk kanonika kilkugroszowe wsparcie.

Długi łańcuch ubogich kobiet i mężczyzn z każdą chwilą zwiększa się. Jeden z kościelnych oblicza liczbę ubogich, irytując się z powodu ciągle zwiększającej się liczby napływających, których ustawia w szeregu i ponownie oblicza. Biedni stoją, potulnie dają sobą kierować.

Ubodzy, którzy tu przybyli jedni z pierwszych, stoją już dobrą godzinę, niecierpliwie się i między sobą utyskując na opieszałość spóźniających się, jakoteż na ociągającego się z przybyciem ofiarodawcę.

Kościelny zaprowadził w końcu ład pomiędzy zebranymi. Ustalił ostateczną liczbę ubogich i poszedł zawiadomić kanonika.

Wicher miota śniegiem w oczy zebranym biedakom. Są między nimi i „burżuje“, ubrani ciepło ale większość — to biedota ostatniego rzędu, pół-naga.

Jedni zacierają ręce, inni przestępują z nogi na nogę, starając się przez nich ten rozgrzać skostniałe członki.

Ostatecznie wychodzi ofiarodawca. — W futrze, śniegowcach i rękawiczkach, z nasuniętą futrzaną czapką na uszy i podniesionym takimże kołnierzem — rozdaje jałmużnę zebranej nędzy. Spiesz się przytem, bo mróz siarczyty na dworze a on wyszedł przecież z ciepłego mieszkania.

Kilku staruszków i staruszek, którzy przybyli już po odejściu kościelnego, jako nie wliczonych przez niego, odchodzi, nie otrzymawszy wsparcia. Spóźnili się. Nie wina to przecie kościelnego ni kanonika. „Niech pilnują, z czego chleb mają!“

Na drugi raz zapewne pierwsi staną w szeregu!

GŁODNYCH NAKARMIC!

Bezrobocie — a zatem głód. Ludziska rzucają się na wszystkie strony, byle zdobyć parę groszy na kawałek chleba.

W kuchniach dla bezrobotnych przepełnienie. Już o godzinie 12 rozpoczyna się wydawanie obiadów.

Do jednej z kuchni przysła kobieta z dzbankiem i gamkiem — na zupę i resztę dla całej rodziny.

W kuchni wydają naprzód tym, którzy na miejscu jedzą. Później tym, którzy obiad zabierają do domu. Kobięcina czeka cierpliwie ale przed nią jest mnóstwo mężczyzn, kobiet i dzieci, czekających z dwójkami na obiad. Scisk nie do opisania. — Popychania i wyprzedzania. Ona stara może 70-letnia, usuwa się mimowoli tym, którzy lokciami torują sobie drogę.

Rozpoczynają wydawać obiady do domów. Scisk, gwar, złorzeczenia. Wreszcie pokazuje się, że dla staruszki zabrakło

już obiadu. „Mateczka“ wsiadła jeszcze na nią z wymówką, dlaczego tak późno przysła, jeżeli wie, że obiady wydaje się od godziny 12-tej?

Ze łzami w oczach odeszła z niczem. A tam w domu czeka zapewne chory mąż lub dziecko kaleka na łyżkę ciepłej strawy...

UMARŁYCH GRZEBAC.

W dzień święcenia wody, t. zw. „Święto Jordanu“, przypadł pogrzeb dziecka jednego z moich znajomych. Poszedł on do księdza by zgodzić pogrzeb. Przedstawił, że jest zarobnikiem, obarczonym rodziną, dziecko chorowało dłuższy czas, co też go kosztowało i prosi o udział księdza w pogrzebie.

Ze względu na mniejsze koszty, pogrzeb odbędzie się przedpołudniem, bo karawan popołudniu droższy.

Ksiądz zażądał 60 zł. Gdy zarobnik ów oświadczył, że to dla niego za drogo i tyle nie może zapłacić, ksiądz odpowiedział: „A cóż wy myślicie, dziś jest święto, ja w cerkwi więcej zarobię, jak za wasz pogrzeb“.

Zarobnik odszedł z niczem. Sam pokropił swoje ukochane dziecko a usłużny karawaniarz nad grobem zanucił „Wieczne odpoczywanie“.

Ksiądz tymczasem „zarabiał“ w cerkwi...

Żdźbła trawy, ratujące od szubienicy.

Wiadomo, że obecny stan wiedzy pozwala kryminologom na podstawie najdrobniejszych prawie poszlak wyśledzić zbrodniarza i z dowodami w ręku zmusić go do przyznania się.

Okazało się to jeszcze raz przed niedawnym czasem na przykładzie niejakiego Podmora, który był w Anglii oskarżony o morderstwo. Nie można było atoli dostarczyć żadnego konkretnego dowodu winy. Jednak po dokładnym obejrzeniu, znaleziono włos, mały włos, który wypadł z brwi mordercy. Na podstawie mikroskopijnego badania stwierdzono, że włos ten oznaczał karę śmierci.

Jak jednak

trzeba być ostrożnym przy tego rodzaju badaniach

i nie opierać się w całej pełni na jego i nie opierać się w całej pełni na jego rezultacie, świadczy inny wypadek, który wzbudził prawdziwą sensację w Anglii.

Przed niedawnym czasem aresztowano w Hampshire 19-letniego Williama Kella pod zarzutem, iż zamordował 15-letnią Winięredę Elisę w pobliżu placu do gry w golfa w Portsmouth. Tego wieczora, w którym mord został dokonany, Kell spotkał tę panią, gdy z placu gry w golfa, wracała do domu. Obydwoje młodzi ludzie odbyli jeszcze przechadzkę i około godziny 10 wieczór rozeszli się na moście za Portsmouthem. Tak twierdził przynajmniej

Kell przed sędzią śledczym. Cały czas zapewniał on go o swej niewinności. Nie było też istotnie bezpośredniego dowodu winy Kella.

We włosach zamordowanego dziewczęcia znaleziono kilka żdźbeł trawy. Była to trawa tego samego gatunku, która rosła na miejscu zbrodni. Detektywi przeszukali ubranie Kella i w manszetach jego spodni odkryli kilka żdźbeł tego samego gatunku. Tymczasem oskarżony twierdził, że wogóle nie był na miejscu czynu. Posłano więc żdźbła do Londynu, celem naukowego zbadania ich. Wynik badania był dla oskarżonego fatalny. Okazało się bowiem, że te dwa żdźbła trawy były z gatunku „Yorkshire-fog“ to znaczy dokładnie te same, jakie znaleziono we włosach zamordowanego dziewczęcia.

Podczas gdy rzeczoznawca miał już wydać druzgocący dla Kella wyrok, — wpadło mu na myśl, ażeby pogrzebać w manszetach własnych spodni i zbadać, czy też tam niema żdźbeł trawy. Istotnie wyciągnął kilka i ku największemu zdziwieniu, przekonał się, że to są żdźbła z gatunku „Yorkshire-fog“. Poczęły go więc niepokoić wątpliwości. Rozpoczął prawdziwą pogoń za żdźbłami trawy w manszetach swoich znajomych po rozmaitych dzielnicach Londynu. I oto 80 procent trawek znalezionych, należały do jednego i tego samego gatunku „Yorkshire-fog“. Trawa ta jest bowiem najbardziej rozpowszechniona w środkowej i zachodniej Anglii.

Na rozprawie zakomunikowano więc sędziom przysięgłym, iż wprawdzie znaleziono w ubraniu Kella taką samą trawę, co we włosach zamordowanej, jednak może na trawę tę znaleźć w tysiącach manszetów spodni. Rozprawa trwała tylko 15 minut. Został on natychmiast wypuszczony z więzienia i przez Armję Zbawienia na aucie wśród okrzyków radości mieszkańców Hampshire przewieziony do domu.

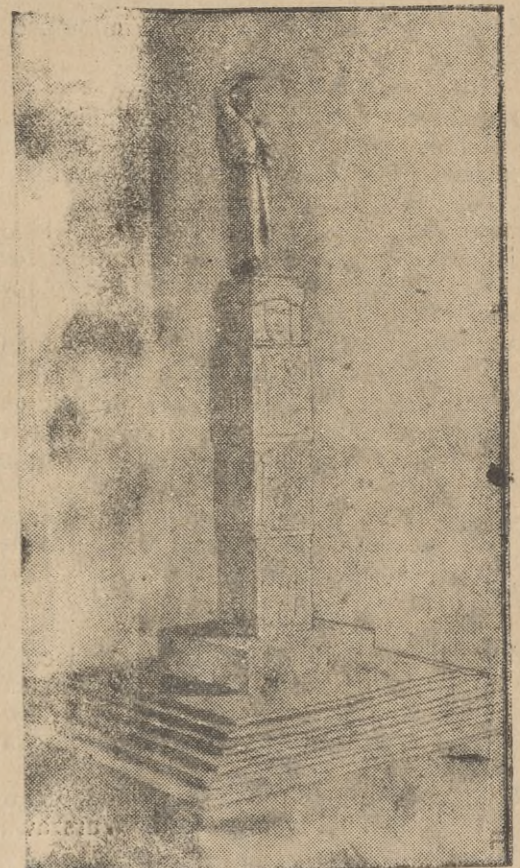
Konferencja Podkarpackiego O. K. R-u P. P. S.

odbędzie się w Stryju w lokalu ZZK. dnia 28. lutego 1932 o godz. 9-tej rano przy współudziale przedstawicieli CKW. PPS.

Rady Robotnicze i Komitety PPS.: w Borysławiu, Drohobyczu, Stryju, Siedlonej, Skolem, Dolinie, Wygodzie, Brosznowie, Rypnem, Kaluszu i Turce, wysłały swych delegatów na powyższą konferencję.

Komitet Podkarpacki PPS. Sekretariat w Stryju. Sekr. Fr. Haluch. W. Ozga przew.

Pomnik Mickiewicza w Wilnie.



W Pałacu reprezentacyjnym w Wilnie, otwarto wystawę projektów pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Z pośród projektów wybrano projekt wypracowany przez Henryka Kunę. Projekt ten przedstawiony będzie Ogólnemu Komitetowi Budowy Pomnika do definitywnego zatwierdzenia. Projekt Kuny, wyobraza wieszacę w szatach pielgrzyma. Postać wieszacza ma być odlana w brązie (6 m.) i umieszczona na 10-metrowym Sławatwidzie.

Korzystajcie wszyscy

WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK

przy Księgarni Ludowej — Lwów, ul. Szajnochy 2.

Abonament: Dla członków Partji, Związków zawodowych i T.U.R. — 1 zł. miesięcznie, dla innych 1 zł. 50 gr.

Wielki wybór nowości.

Złoto, zarabiane na krwi ludzkiej

Francję opanowała już gorączka wyborcza. W ubiegły piątek reakcja przypuściła atak na demokratyczne prawo wyborcze — o czym pisaliśmy. W toku dyskusji socjaliści francuscy podnieśli oskarżenie przeciw reakcji i kapitalowi.

Oficjalna prasa starała się przemilczeć wielkie zwycięstwo moralne, jakie odnieśli socjaliści.

Na trybunę wszedł Paul Faure, generalny sekretarz partji socjalistycznej i poseł z okręgu Le Creusot. Okręg ten — to królestwo fabrykanta broni, Schneidra, głównego dostawcy armji francuskiej, generalnego liferanta śmierci.

Tow. Faure wskazał na ścisły związek sprawy zbrojeń i pożyczek.

Zagraniczne rządy zamawiają u Schneidra broń — wzamian za to z pomocą rządu francuskiego dostają pożyczki. Pożyczka,

jaka dostały Węgry, związana jest zupełnie wyraźnie z brudnymi geszefkami Schneidra. Wkrótce po otrzymaniu pożyczki przez Rumunję w Le Creusot bawiła rumuńska misja wojskowa. Tanki, karabiny maszynowe i armaty w które zaopatrują się rządy dyktatorskie, dla utrzymania w uległości narodów i dla postrachu sąsiadów, zapłacone są pieniędzmi francuskich drobnych rentjerów i ludzi pracy.

Tow. Faure podkreślił, że po zwycięstwie Socjalistów w okręgu Le Creusot 200 robotników Schneider wyrzucił na bruk. Ten sam Schneider, który subsydjami wspiera Hitlera, aby ten mógł armaty kiedyś przeciw Francji obrócić.

Faure przedstawił dokument, z którego wynika, że firma Schneider dostarczyła pewnej niemieckiej firmie 2.500 kg. prochu; stwierdził również, że banki francuskie subsydjują Japonję a fabrykanci broni zaopatrują ją w amunicję.

Już w przededniu wojny ciężki przemysł dostarczał wszystkim krajom amunicji, nie bacząc na to, że ta broń skierowuje się przeciw ojcom, synom i braci co ją wytworzyli. I teraz fabrykanci broni dostarczają jej nadal i

znovu z krwi ludzkiej robią złoto.

Tysiące ludzi ginie w nędzy i głodzie, narody podjudza się do nienawiści, aby garstka krwawych milionerów, francuskich Schneiderów i niemieckich Kruppów opływać mogła w złoto.

Taka jest wola rekinów kapitału, — zbrodniczych fabrykantów broni.

Mocne i twarde „Oskarżam“ tow. Faure uświadomiło ludowi francuskiemu złowrogą prawdę.

RUCH CUDZOZIEMCÓW W POLSCE.

Według ostatnich danych statystycznych w ciągu pierwszego półrocza 1931 r. przyjechało do Polski ogółem 38.670 cudzoziemców, w tem 11.987 osób przybyło z zagranicy do Warszawy. Największą ilość osób przybyła do Polski z Niemiec, mianowicie 13.096 podróżnych.

Lynecz - jako wymiar sprawiedliwości amerykańskiej.

Ten rodzaj wymiaru „sprawiedliwości“ łączy się z nazwiskiem farmera amerykańskiego, Lynecza, który zapoczątkował w 17 wieku ten sposób karania winowajców, — oparty na najniższych instynktach.

Tysiące niewinnych padło ofiarą lyneczu, czyli bestji, rozpetanej w człowieku. Właśnie teraz specjalna komisja opracowała sprawozdanie o lyneczu i jego przyczynach:

Od r. 1890 zlyneczowano 3603 osób; z tego przypada na stan Georgia 465, Missisipi 464, Teksas 364, Luizjanę 349. Te stany przodują w „kulturze“ amerykańskiej.

Przeciwstawieniem obojętności władz wobec wykonawców lyneczu jest stosunek tych władz do wszystkiego, co wiąże się z socjalizmem.

Jeszcze dziś świat cały ma w pamięci okrutną golgotę Sacca i Vanzetti'ego, któ-

rzy przez długich siedm lat oczekiwali śmierci w więzieniu. A potem skończyli na krześle elektrycznym, mimo, że zgłosił się rzeczywisty morderca. Zginęli — bo musiało stać się zadość „autorytetowi“ sądów, bo tak chciał sędzia Thayer i gubernator Fuller, narzędzia kapitału i jego zemsty.

Z tego samego powodu awaj socjaliści, Tom Mooney i Billi Warren, siedzą już 14 lat w więzieniu Kalifornji. Zebrane dowody o ich niewinności zostały odrzucone, mimo stwierdzenia, że skazanie nastąpiło na podstawie fałszywych świadectw. Oto dowód, jeden z wielu, że „sprawiedliwość“ amerykańska jest sprawiedliwością klasową i partyjną.

Bezkarność lyneczu, gwałt wobec proletariatu — to „demokracja“ Stanów Zjednoczonych.

—:—:—

Wolne posady i miejsca pracy.

PRACOWNICY UMYSŁOWI

Wolne zawody:

Dentystka (ta) lekarka (lekarz) potrzebny. Zgłoszenia: Grodziec koło Konina — Apteka.
Magister farmacji od 1 kwietnia potrzebny. Wiadomość: Poznań — Korduba, Spokojna 11. I. p.
Magister farmacji lub asystentka z wojewódzkim egzaminem od 1 kwietnia. — Wiadomość: Apteka w Borku powiat koźmiński (Wielkop.).

Lekarz-balneolog do znanego zdrojowiska kąpielowego (chrześcijanin) poszukiwany. Wiadomość: Warszawa, Marszałkowska 19 m. 1. WPani Zarembina.

Sily biurowe:

Bilansista (ka) potrzebny. Wiadomość: Katowice, Skrytka 240 pod „Buchalterja“
Stenografka polska potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Czerniakowska 207. Firma Tatra.
Rządca do majątku potrzebny. Wiadomość: Warszawa, Warecka 3 m. 1.
Wychowawczyni—Niemka potrzebna. — Lwów, Piekarska 33 I p. Finkelstein.
Bona — Niemka potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Ujazdowska 37 m. 3.
Frebłanka do muzyki potrzebna. Wiadomość: Biuro Bobińskiej, Warszawa, Sienkiewicza 4.

Akwizytorzy, agenci, sprzedawcy, zastępcy i t. d.

Zastępcy poszukiwani. Wiadomość: Biuro Lwów, Sykstuska 52 II p. na lewo.
Agenci do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani. Wiadomość: Lwów, Skrytka pocztowa 174 — Zakłady Rolnicze.
Zastępcy losowi potrzebni. Wiadomość: „Poltek“, Lwów, Zimorowicza 15 pod „Natychniastowa gotówka“.
Agenci (ki) do sprzedaży artykułów codziennego użytku potrzebni. Wiadomość: Rzeszów, Hotel Polonia, Skarysz.
Zastępców poszukuje Spółdzielnia Kredytowa w Krakowie, ul. Lubicz 9.
Przedstawiciele potrzebni. Wiadomość: „Iduna“ F. — Łódź, Skrytka 3.

Akwizytor lub biuralista ogłoszeniowy do biura ogłoszeń potrzebny. Wiadomość: Warszawa, Koszykowa 32 „Renoma“.
Podróżujący poszukiwani. Wiadomość: — Poznań, Śniadeckich 4 m. 10.
Przedstawiciele na kilka powiatów wojew. poznańskiego poszukiwani. Wiadomość: Poznań, Pocztowa 31a.

ZAWODY WYKALIFIKOWANE

Lwów:

Fryzjera lub fryzjerkę damską poszukuje firma Oehl, Pasaż Andriollego.
Fryzjerkę damską potrzebną. Wiadomość: Fryzjer Beitz, Kazimierzowska 16.
Manicurzystka potrzebna. Wiadomość: Chorążczyzna 24 II p.
Fryzjer, Jabłonowskich 34 a.
Ondulatorkę-manicurzystkę przyjmie natychmiast Klarfeld, Słoneczna 39.
Hafciarce bieliżnianą poszukuje „Dzidzi“, Sykstuska 21.
Samodzielne panny do szycia sukien sklepowych poszukiwane. Wiadomość: Rosenbergowa, ul. Krakowska 1 II piętro drzwi 8.
Pomocnik szewski potrzebny. Wiadomość: Lewandówka, Warszawska 11.
Kulturalna panna (katoliczka) przystojna, młoda zostanie przyjęta na zastępstwo kasjerki. Oferty składać do „Dziennika Ludowego“ pod „zastępstwo“.
Kawiarek, stelmachów, gajowych, personelu sezonowego poszukuje: Biuro P. Kostiuła, ul. Kopernika 19.

Zamiejscowce:

Maszynista do wkleśłodruku fachowiec potrzebny do objęcia posady do Warszawy. Wiadomość: Biuro ogłoszeń „Prasa“ Kraków, Karmelicka 16 pod „Rotogravura“.
Retuszerka do papieru i klisz (chrześcijanka) potrzebna. Wiadomość: Warszawa, ul. Długa 18.
Ogrodnik-rolnik potrzebny. Wiadomość: Warszawa, Moniuszki 8 m. 3.
Maszynista do koszul męskich potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Nalewki 18 m 11
Koszularka potrzebna. Wiadomość: Pralnia Warszawa, Targowa 46.
Portier do pensjonatu z kaucją potrzebny. Wiadomość: Warszawa, Marszałkowska 87 m. 8.
Szwajcar do baru potrzebny. Wiadomość: Warszawa, Daniłowiczowska 4 m. 4.
Szoferzy (dwaj) do taksówki z kaucją po-

trzebni. Wiadomość: Warszawa, Pracownia szyciów, ul. Wilcza 5.
Szofer na taksówkę potrzebny. Wiadomość: Warszawa, Leszno 48.

Ogrodnik, pomocnik ogrodnika, pomocnik szofera oraz 2 uczni potrzeba. Wiadomość: Poznań, K. Rudawski, Zakład ogrodniczy — Buk.
Prasowaczka potrzebna. Wiadomość: Poznań, Pralnia, Sew. Mielżyńskiego 4.
Krawczyńnię do sukien potrzebne. Wiadomość: Poznań — Willman, Matejki 51.

SLUŻBA DOMOWA.

Lwów:

Gospodyni do małego folwarku potrzebna. Wiadomość: Błomska, Raclawicka 5.
Kucharka i służący potrzebni. Wiadomość: Bartmański, Nabelaka 37 a.
Pokojowa na wyjazd potrzebna. Wiadomość: Terkel, Sobieskiego 28.
Służąca do wszystkiego na wyjazd do Sambora potrzebna. Wiadomość: Domagaliczów 4, II. p.
Służąca do wszystkiego z gotowaniem. — Wiadomość: Tarnowskiego 28 m. 22.
Służąca do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Kochanowskiego 43 II p.
Dziewczyna do dzieci potrzebna. Wiadomość: Zadwórzńska 14 I p. na prawo.
Służąca do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować z dobrymi poleceniami. Między 10—12 i 2—4 ul. Rutowskiego 7 II pi. mieszkanie 3.

Służąca do wszystkiego z gotowaniem. — Wiadomość: Podlewskiego 9, II p. m. 6

Zamiejscowce:

Kucharka potrzebna. — Wiadomość: Rozwadowska — Zuszyce, p. Mszana.
Kucharka potrzebna. — Wiadomość: Kopper — Kraków, Masarska 6.
Bona-wychowawczyni potrzebna. — Wiadomość: Kraków — Włodkowa — św. Filipa 25.
Wychowawczyni potrzebna. — Warszawa, Królewska 27 m. 5.
Kucharki i służące poszukiwane. Wiadomość: Warszawa — Spółdzielnia „Puritas“, Hoża 13 m. 59.
Niania do noworodka potrzebna. — Wiadomość: Warszawa, Przemysłowa 26, p.
Służąca do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Hoża 66 m. 15.
Służąca do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Koszykowa 49 m. 4.
Służąca do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Marszałkowska 42 m. 5.
Służąca do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Chmielna 57 m. 25.
Kucharki i służące do wszystkiego potrzebne. Wiadomość: Warszawa, Biuro Związku Pań Domu — Nowy Świat 9.
Służąca do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Poznań, Matejki 7 m. 7.
Służąca do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Poznań, Szewska 15, III p.

Służąca z gotowaniem do jadalni potrzebna. — Wiadomość: Poznań, Górna Wilda 26.

Służąca z gotowaniem potrzebna. Wiadomość: Poznań, Górna Wilda 53, rzeźnictwo.

RÓŻNE.

Lwów:

Pomocnik handlowy z branży tekstylnej. Wiadomość: Ziesera — Rejtana 4.
Chłopak-praktykant potrzebny. — Wiadomość: M. Ornstein — Sykstuska 29.
Dziewczynki do nauki szycia. — Wiadomość: Zółkiewska 27, III p., p. na pr.
Dziewczynka do nauki potrzebna. — Wiadomość: „Małgorzata“ — Batorego 34.
Praktykant handlowy potrzebny. Wiadomość: Michał Wirga — Sienkiewicza 3.
Praktykanta do lat 15 poszukuje firma H. Strassberg — Piłsudskiego 21.

Zamiejscowce:

Chłopak do handlu kolonialno-śniadankowego potrzebny. Wiadomość: Kraków W. Olszewski — Mały Rynek.
Ekspedjentka do sklepu galanterijno-skożzanego potrzebna. Wiadomość: Warszawa — „Gazella“ — Wspólna 19.
Ekspedjentka bufetowa z kaucją potrzebna. — Wiadomość: Warszawa, Kopernika 42 — Pasztecniarnia.
Ekspedjentka potrzebna. — Wiadomość: Warszawa, Podchorążych 17 m. 3.
Ekspedjentka-kasjerka potrzebna. — Wiadomość: Warszawa — Osnińska — Świętokrzyska 44.
Ekspedjentka z branży obuwia potrzebna. Wiadomość: Poznań — S. Margolin — hurt. obuwia — Stary Rynek 40.
Panna do obsługi bufetu potrzebna. — Wiadomość: Poznań — Restauracja — Strzelecka 25.

OGŁOSZENIA

DOM OPALOWY

dla wielkiego Lwowa i okolicy Lwów, ul. Brajerowska 14, tel. 105.46 dostarcza **węgiel Górnośląski** z kopalń Górnośląskich oraz **drzewo rębane** z dostawą do piwnic po cenach najniższych. — Dostarcza również węgiel w workach plombowanych à 50 kg. i drzewo à 50 kg. 828

ŁÓŻKA na raty:

Kuchenne 12 zł., Siatkowe 40 zł., Wieszadło stojące 20 zł., Druciane wkłady 26 zł.

MATERACE: 3 poduszki 25 zł., wiosienne 65 zł. **Tapczany** higieniczne 50 zł., dzieciinne łóżeczka 50 zł., **mościeżne** 180 zł. poleca fabryka

ZAKS Lwów, Lindego 6

tel. 79-99 737

Wkładki na płaskie stopy

wedle odlewu gipsowego, oraz wszelkie protezy i aparaty ortopedyczne wykonuje w cenach najniższych wykonuje także na asgn. Kasy Chorych

Zakład mechan.-ortopedyczny

OTTONA LINKA

ul. Łyczakowska 19 oficyny

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a urzekniesz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA**, Lwów, **KOPERNIKA 23** Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 181

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

KRYZYS ZMUSZA DO ZNIŻENIA CEN. Obcasy damskie — 70 gr., obcasy męskie zł. 1.50, zółwki i obcasy damskie zł. 3.20, zółwki i obcasy męskie zł. 4.90, Półbutki męskie od zł. 22.—. Półbutki damskie od zł. 19.—, wykonują pracownice B. KIEDA, Lwów, ul. Turcka 1, boczna Pełczyńskiej i Grochowska 49. 53

ZA DARMO CHODNIKI. Pozbieraj odpadki materiałów, poszywaj, przynieś do Tkalni Kauty. Ossolińskich 10. 62.

PRZEROBIECIE łózek żelaznych, siatek drucianych, materaców, otoman, kanap, wraz z definitywną w jednym dniu wykonuje fabryka ZAKS, Lwów, Lindego 6, tel. 79-99. 778

SZAFRAŃSKI JAN, krawiec, Lwów, Sykstuska 32, poleca się i przypomina Szanownej P. T. Kliencieli. 41.

PRALNIA, LEGJONÓW 37. Wspomniane wyprany kombinezony 18 gr., pół sztywny 15 gr. Ubranie chemicznie czyszczone zł. 6.—, Kostium zł. 6.— i t. p. poleca: **PRALNIA, LWÓW, LEGJONÓW 37.** 54

PRACOWNIA OBUWIA, wykonuje wszelkie roboty męskie, damskie i dziecięce po cenach przystępnych w firmie **HENRYK BURZYCKI** Lwów ul. Cłowa 14. 61.

PRACOWNIA OBUWIA JAN MUSZYŃSKI, Lwów ul. Bernardyńska 3, lub Wałowa 23, wykonuje wszelkie obuwie sportowe, luksusowe, spacerowe, jakoteż warsztat reperacyjny po cenach bardzo niskich, oraz śniegowce i kałozę. 60.—

KUPNO I SPRZEDAŻ

„ELEKTROBYLSK“ Lwów, Skarbkowska 4, naprzeciw kina „Lew“ to jedyna, najtańsze źródło lamp, żyrandoli, żarówek, przyborów elektrycznych i radiowych. 760

WYTWORNI FIRANEK, kap. oraz najnowszych robót filitowych, **E. HAFTEKA**, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętka) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filitowe od zł. 26.50. **UWAGA.** Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760

WAZNE dla miłośników i posiadaczy gramofonów, 30 płyt najsłynniejszych za 5 zł. pierwsza wyprzedaż i sprzedaż płyt oraz gramofonów „OLIMPIA“ Lwów, plac Strzelecki 12 a. (róg ul. Grodzickich) Telefon 13-33. Na zabawy i przyjęcia domowe, wypożycza się gramofony i płyty na dnię pojedyncze. — Przyjmuje się gramofony do naprawy. 34

NASIONA KONTROLOWANE we wielkim wyborze. Najważniejsze odmiany w paczkach po niższej cenie 15 gr. **DR. Z. BACH**, Rynek 2. (Róg Dominikańskiej) Lwów, Tel. 67-82.

Praktyczne rady.

Pewien chemik w Kolonii wydał książkę zawierającą 375 praktycznych rad dla użytku gospodarstwa domowego.

Przytaczamy niektóre z nich:
Co robić, gdy się chce pokrajać szybko szklaną na mniejsze kawałki? Nie trzeba do tego szklarka, ani djamentów. Wystarczy zanurzyć szkło w dużej miednicy, pełnej wody, i zwykłym nożem krajać je pod wodą. Będzie się krajało, jak papier.

Co robić, by zółwki bucików nie zdzierały się zbyt często? Kupić kleju stołarskiego, rozgotować go gęstą masą, posmarować zółwki i wysuszyć. Będzie dwa razy trwalsze, niż przedtem.

Co robić, gdy błoto przyśnie na jedwabne pończochy i zostawi plamy? Gdy nie można ich zaraz wyprać, nie ma na to np. czasu, wystarczy potrzebę plamy zwykłą mlekką gumą do ścierania ołówka, a znikną natychmiast.

Co robić, gdy zupa okaże się w ugotowaniu przesolona? Zamurzyć w niej srebrną łyżkę i przegotować raz jeszcze. Cała sól osądzi na łyżce.

Co robić, gdy okaże się, że nie ma w domu cukru maczki, tylko kryształ, a maczka jest potrzebna? I to jest proste. Należy nasypać kryształ w woreczek, postawić na tem gorące żelazko, potrząsnąć parę minut i z kryształu zrobi się maczka.

Co robić, gdy kwiaty wędną w ciepłym pokoju, a chce się je odświeżyć? — Wypać do wody odrobnie sody w proszku.

Co robić, gdy drzwi w mieszkaniu skrzypią? Tluszczyć łatwo płami ścianę. Praktyczniejsze jest posmarowanie zawiasów ułamanym i rozartym sztyrkami z ołówka.

Co robić, gdy obawiamy się, że mleko wykipi, a nie mamy czasu być cały czas w kuchni? Poprosić posmarować brzeg rondelka masłem a opóźnia się tem kąpienie.

Takich rad praktycznych jest w tej książce wiele. Nic dziwnego, że rozszala się w Niemczech w tysiącach egzemplarzy.

PLAN NOWEJ MOSKWI.

MOSKWA. Do 1 marca ma być wykonany plan przyszłej Moskwy. Plan opracowywany jest przez 10 brigad architektów. W marcu urzędowa zostanie wystawia wszystkich narodów. Przedłożone projekty mają być wystawione i omawiane na zgromadzeniach robotników.

Z wydawnictw.

„SWIAT KOBIECY“ ilustrowany dwutygodnik w nr. 4 zawiera J. Krawczyńska: „Kobiety na konferencji rozbrojeniowej“, prof. dr. W. Goetel: „Przez ochronę przyrody do parków narodowych“, dr. Z. Krzemka: „Niekoronowana królowa polska“, J. Osnińska: „Plotki o Ricie Rey“, B. Obertyńska: Poezje; A. Wyleżyńska: „Głosy w powietrzu“, K. Hojnacki: „Kultura towarzyska“, St. Niedenthala: „Defilada masek“, nowela; M. Halczy: „Kryzys urody“, Przegląd wydawnictw. W praktycznej części korespondencja o wiosennej modzie, modele dziecięce, ubrania domowe dzempy, kamizelki. Roboty ręczne, ze szczegółami naturalnej wielkości, kursy trykotarstwa, i siatki; artykułki gospodarski i przepisy kuchenne.



Prenumerujcie
Dziennik
Ludowy

Znów kosztem emerytów.

Pod obrady Sejmu wszedł opracowany przez rząd projekt ustawy, „regulującej“ zapotrzebowanie emerytalne pracowników państwowych w czynnej służbie, jak i emerytów.

Punktem wyjścia tych w tak szybkim tempie przeprowadzonych ustaw, które mają uratować zanadto wydęty i przypuszczalnie nierealny budżet, jest oszczędność na tych biedakach, którzy nie są w możności prowadzić jakakolwiek bądź akcję obronną swych żywotnych interesów. Kurjerki i t. p. dzienniki sanacyjne, pisząc o tych zagadnieniach, dotykających setki tysięcy rodzin materialnie i moralnie nie zajmują żadnego krytycznego stanowiska, któreby badał częściowo naświetliło bezstronnie istotę sprawy, względnie, czy istnieje konieczność takiego, a nie innego jej załatwienia.

Trzeba stwierdzić, że wszelkie posunięcia Rządu, czy Sejmu, idące w kierunku oszczędnościowym po linii najmniejszego oporu, t. j. do pracowników państwowych, pogłębiają w tych szerokich masach nie tylko nurtujące niezadowolenie, ale nawet u tych ultra-patriotów, którzy mocno popierali ideologię sanacyjną, wyraża się przekonanie, że dzisiejszy system rządzenia do niczego dobrego nie doprowadzi.

Czy te wszystkie posunięcia, w formie wydawanych pospiesznie ustaw, dadzą upragniony cel utrzymania równowagi budżetowej, w to można bardzo powątpiewać, bo dziś każdy z pracowników państwowych, czy kolejowych, ma już tak przyciągnięty pas, że nie jest w stanie ze swych poborów związać końca z końcem, co w skutkach odbija się na handlu i przemyśle, pociągając za sobą zadłużenie wszystkich, protesty wekslowe, upadłości; ogólnie mówiąc przez brak planowej gospodarki, stwarza się jedno wielkie, błędne koło, z którego prawie wyjścia niema.

Z jakiego tytułu, czy racji, będą pracownicy państwowi opłacać 8 proc. od swych poborów na rzecz zabezpieczenia na starość, kiedy przy opłacie 4 procentowej za czasów byłej Austrii, fundusz prowizyjny, opłacany przez kolejarzy, wystarczał całkowicie na zabezpieczenie emerytalne, idących na emeryturę, a nawet posiadał kilkadziesiąt milionów funduszu zapasowego, z którego budował domy mieszkalne.

Dlaczego ma się stwarzać gorsze warunki emerytalne w demokratycznej Polsce (wymiar emerytalny po 35 latach służby 92 proc., po 15 latach 40 proc.), aniżeli były one za rządów cesarskich? Może dlatego ma się także pogorszyć warunki emerytów zaborczych, że przyszli za wczesnie na świat, zanim Polska powstała i to ma być ich wina?

Co będzie z pracownikami kolejowymi, czy pocztowymi? Czy też i oni będą

poddani tym samym eksperymentom?

Pracownicy państwowi domagają się:

a) Niewprowadzania ich w gorsze warunki pracy, płacy i emerytalne, jakie posiadali, względnie żądają ustalenia minimum egzystencji dla najniższej płatnych funkcjonariuszy.

b) Ustaw, czy rozporządzeń służbowych, uzgodnionych z zainteresowanymi Związkami Zawodowymi.

c) Przerzucenia ciężarów, jeśli chodzi o uregulowanie budżetu równomiernie na wszystkie warstwy, a w szczególności kapitalistyczne.

d) Uregulowania rozpiętości cen towarów pierwszej potrzeby do produktów spożywczych; w końcu obniżenia fabrykatów monopolowych.

Pracownicy państwowi — kolejarze i pocztowcy, mają naukę na przyszłość. Dali się wziąć na lep: „głosuj na jedynkę, a będziesz jadł szynkę“. Trzeba się organizować w potężnych klasowych organizacjach, bez względu, czy pracują umysłowego, czy fizycznie, wówczas miałyby możliwość wywalczenia znośniejszych warunków bytu.

H. emeryt.

Kraj bez ochrony lokatorów.

Oczywiście jest to kraj, w którym rządzą bezwzględnie reakcja — Węgry. Zniesienie tam ochrony lokatorów doprowadziło tam do okropnych stosunków. Całymi masami dełożuje się bezrobotnych. Mimo nędzy mieszkaniowej bardzo wiele mieszkań i lokali sklepowych stoi pustką. Partia socjalno-demokratyczna zwała szereg konferencji lokatorów, na których miano się domagać obniżenia czynszów o 30 proc. i moratorium w spłacie czynszów dla bezrobotnych. — Policja zabroniła odbycia tych konferencji, wobec czego partja wydała apel, aby w każdym domu z osobną odbyto konferencje lokatorów, któreby uchwały wyższe postulaty.

Legioniści piętnują karierowiczowstwo w swym obozie.

Przed kilku dniami odbyło się walne zgromadzenie Zw. Legionistów w Łodzi, na którym dano silny wyraz wzburzeniu, jakie nurtuje masy prawdziwych legionistów, wobec nadużywania idei legionowej przez poszczególne grupy i jednostki dla celów osobistych karier. — Przemówienia, wnioski, rezolucje, jakie na zgromadzeniu słyszeć się dały, były rzeczywiście echem ogólnej atmosfery polskiej rzeczywistości. Bardzo silnie, jasno i otwarcie wypowiedziano się

przeciw używaniu związków legionistów do spełniania funkcji automatów... niemych.

Na apel jednego z obecnych, by nie poruszać kwestji natury politycznej, zerwa-

ła się burza protestów i każde z przemówień kryło w sobie silny pierwiastek polityczny, sięgający w jednym wypadku aż do... Brześcia.

Niektóre momenty przemówień były wprost dramatyczne, — gwałtownie podkreślano przepaść między... „oficerami sanacji z 10 brygady“, a szarą masą legionową, gdy pytano się, kto dziś śpiewa „Pierwszą Brygadę“, gdy najwyraźniej wyrażano votum nieufności karierowiczom.

Dla ilustracji nastrojów i przebiegu obrad podajemy za łódzkim „Głosem Porannym“ tekst uchwalonych rezolucji:

1) Obóz frontowych legionistów, tej szarej masy, która niosła ofiarę swego życia w imię najszczytniejszych haseł wolnościowych, protestuje przeciw nadużywa-

niu i wykorzystywaniu ich chlubnej służby przez jednostki, nie mające nic z ruchem niepodległościowym wspólnego i przeciw spaznieniu czystej idei legionowej.

2) Walne zebranie legionistów wzywa zarząd główny do poczynienia starań, by osoby piastujące dwie posady — byłyzwłanię z jednej z nich, gdyż to jedynie wydałoby pożądane oszczędności i przyczyni się do wydatnego zlikwidowania bezrobocia.

3) W ostatnich czasach zdarza się, że na różnych urzędach państwowych i samorządowych osoby nie zasługujące całkowicie na zaufanie powołują się na pokrewieństwo z ministrami lub innymi wysoko postawionymi osobami z obozu legionowego i twierdzą,

że z tego powodu korzystają z daleko idących protekcji czynników miarodajnych.

Ze względu na to, że objaw ten niezdrowo odbija się wśród społeczeństwa wogóle, a wśród sfer pracowniczych w szczególności, stawiając byłych legionistów częstokroć przed koniecznością kłopotliwego tłumaczenia się — walne zebranie Związku Legionistów Polskich w Łodzi uchwała wezwwać zarząd główny, by dokończył wszelkich starań celem stwierdzenia, czy podobne powoływanie się jest uzasadnione, a jeśli nie, do wzięcia w stosunku do takich osób przez właściwe czynniki jaknajdalej idących konsekwencji. — Stanowisko takie wykaże społeczeństwu, że obóz legionowy nie popiera niezdrowej familijnej protekcji, jaka miała zastosowanie na byłych dworach carskich.

Jak z powyższego widać, atmosfera łódzkiego zebrania legionistów ujawniła kolosalne rozdźwięki między oficjalnym warszawskim kierownictwem a „dołem“. Linją przewodnią było okazanie społeczeństwu, że ogół legionowy nie solidaryzuje się z pewnymi metodami...

Mściciel krzywdy siostry - uwolniony 12 głosami.

W tych dniach odbył się w Wels (Austria) proces Manuela Godoya, attache poselstwa argentyńskiego, który w ubiegłym roku zastrzelił swego szwagra Reinharda; stając w obronie swej siostry, maltretowanej w obronie swej siostry, maltretowanej stale przez męża. Proces wykazał, że Reinhard był osobnikiem najgorszego typu, poszukującym ciągle nowych przygód

erotycznych, a wyszukującym przytem finansowo żonę, na której życie podobno nawet dybał. — Nieszczęśliwa, długi czas chorująca na płucą, zmarła w kilka godzin po tragicznym zajściu.

Przyjęli 12 głosami zaprzeczyli winę Godoya, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający, co audytorjum przyjęło burzliwymi oklaskami.

Hokus-pokus i niema raka.

Doniesienie pod zarzutem szarlatanstwa.

Lwowskie władze administracyjne zainteresowały się osobą 53-letniej Anny Jocherowej, byłej pielęgniarzki, zamieszkałej przy ul. Bolesława Piłsudskiego 8, która trudniła się pokatnym leczeniem. Jocherowa rozgłaszała, że leczy raka przy pomocy specjalnych ziół i leków, których tajemnicę ona wyłącznie posiada.

Ponadto dowodziła, że pewien adwokat z tamienia konsorcjum lekarskiego ofiarowuje jej

dwadzieścia tysięcy złotych, za wyjawienie tajemnicy. Leczenia raka przy pomocy tych ziół, pod warunkiem, że musi ona zademonstrować swą sztukę pod kontrolą komisji lekarskiej. Jocherowa rzekomo tę propozycję odrzuciła, nie chcąc zdradzić sekretu.

Na skutek doniesienia władz administracyjnych funkcjonariusze Wydziału śledczego przeprowadzili rewizję w mieszkaniu znachorki, gdzie zakwestjonowano mnóstwo ziół i leków, poczem sporządzono protokół i przeciwko znachorce uczyniono doniesienie karne do sądu.

Za popieranie dyktatury dożywotnie więzienie.

WARSZAWA, 20. lutego. (tel. wł.) Z Madyry donoszą: Dziennik madyrycki „El Sol“ donosi, iż komisja śledcza wystąpiła dziś z wnioskiem ukarania generałów i polityków, którzy popierali dyktaturę Primo de Riverę, dożywotnim więzieniem i konfiskatą majątków.

O obowiązkową służbę społeczną kobiet.

Dwie posłanki z nacjonalistycznej partji ludowej w Niemczech wniosły do Sejmu Rzeszy projekt domagający się ustawy o obowiązkowej służbie społecznej kobiet. Wedle tego przedłożenia celem specjalnym służby obowiązkowej ma być „przygotowanie do zawodu gospodyni domu i matki“. Przed odbyciem tej służby mają dziewczęta przyswoić sobie elementarne wiadomości z prowadzenia gospodarstwa domowego i pielęgnowania chorych i dzieci. Służba ma się odbywać w szpitalach, szwalniach, kuchniach wspólnych, domach dla starców, szczególnie zaś w gospodarstwach wiejskich i na folwarkach. Dziewczęta te ma się na tygodnie a nawet na miesiące „odkomenderowywać“ do pracy cięższej lub lżejszej, odpowiednio do warunków, w których żyją i do okoliczności, tj. czy są w domu potrzebne, lub nie.

Pozwolenie na związek małżeński miałyby otrzymać tylko te dziewczęta, które wykazały świadectwo uzdolnienia do spełniania obowiązku służby.

Zbyteczny komentarz. Brzmi to tak, że w myśl poglądów nacjonalistek kobieta należy jedynie do ogniska domowego.

W zwierciadle dnia.

„LITOSCIWE“ SERCA.

W jednym z pism lwowskich był niedawno apel do zamożniejszych ludzi, przedewszystkiem do małżeństw bezdzietnych, by ulitowały się nad niedolą dzieci bezrobotnych i przyciągnęły je na czas wielkiej biedy.

Ladnie to było powiedziane. Ale jak w rzeczywistości wygląda ta pomoc dzieciom głodnym? Nie doszły nas jeszcze do tej pory wiadomości, jak np. we Lwowie traktowane są głodne dzieci przez litosciwe rodziny, czytamy natomiast w jednym z pism warszawskich oskarżenie, które musi oburzyć do żywego.

Oto dzieci skarżą się nauczycielom, że w niektórych domach traktowane są

z „wielkopańską“ (właściwie rzeczby należało: wielkochamską) łaską, otrzymują obiady nie przy stole lecz w kuchni przytem daje im się jedzenie gorsze, resztki, używa do posług domowych i posytek.

Cóż tu się dziwić, że wiele dzieci z płaczem oświadczyło w szkole, że woli zrezygnować z obiadów, niż znosić upokorzenie.

Jeżeli tak wygląda „pomoc“ dzieciom, to zaprawdę lepiej nie apelować do „litosciwych“ sere. Zbyt to wielka niewaga, by bezrobotni mieli ją znosić.

OSWIATY KAGANIEC.

Doskonali fejtetonista p. Zygmunt Nowakowski w cięty sposób rozprawia się z „najważniejszym“ w dzisiejszej dobie problemem reformy szkolnictwa i pisze nie bez złośliwości:

„Rzeczywiście, trudno znaleźć moment stosowniejszy do przeprowadzenia tej generalnej reformy. Bo to i pieniądze są i ludzie, i czas odpowiedni i sytuacja w Sejmie, słowem, wszystko. Jeżeli nie teraz, to już chyba nigdy. No, i jak ta reforma wzmożni ruch budowlany! Przecież gdyby wykonano choćby ośmieszający procent budowy projektowanych wedle tejszej reformy nowych szkół zawodowych, liceów szweskich, stołarskich, krawieckich i t. d., musielibyśmy sprowadzać robotników z zagranicy całymi wagonami. Kto jak kto, ale murarze z wszelką pewnością błogosławić będą obecny kurs w ministerstwie oświaty, które zastało szkolnictwo drewniane a zostawi... zamurwane.

Niebezpieczny portret.

W „Piaście“ czytamy: We Lwowie przy ul. Lyczakowskiej 9, jest zaktat fotograficzny pod nazwą „Kordjan“. Na wystawie tego zakładu był umieszczony między innymi portret Wincentego Witosa z roku 1920 kiedy był szefem rządu Obrony Narodowej.

Przechodnie ulicy Lyczakowskiej, a przezwane chłopci z okolic Lwowa, bardzo często przystając przypatrywali się portretowi Witosa, aż tu nagle przy końcu roku 1931 portret zniknął z wystawy.

Przechodzący chłopci darcie sobie głowę łamali dlaczego? Ażeby ich uspokoić, wyjaśniam: ktoś bardzo troskliwy o „całość“ Rzeczypospolitej doniósł oddziałowi bezpieczeństwa przy województwie we Lwowie, no, i właściciela zakładu fotograficznego, wezwano do województwa i uczyniono propozycję, większego zarobku o ile usunie z wystawy portret W. Witosa, No, i zdaje się „idea“ zwyciężyła — portret Witosa znikł z okna wystawowego.

Kronika.

Lwów, 20 lutego 1932

TEATR WIELKI:

Sobota o 4 „Sen nocy letniej“.
Sobota o 8 „Sen nocy letniej“.
Niedziela o 3.30 „Rycerskość wieśniacza“
„Pajace“.
Niedziela o 8 „Sen nocy letniej“.

TEATR KOZMARTOŚCI:

Sobota o 8 „Święty płomień“.
Niedziela o 4 „Roxy“.
Niedziela o 8 „Święty płomień“.

TEATR NOWOŚCI:

Sobota o 4 „Czar walca“.
Sobota o 8 „Królowa Nocy“.

CZYJ LEGAWIEC? W dniu 17. b. m. przybił się na dworcu głównym do Kienty Leona (Na Błonie 5), pies legawiec maści białej w dużej brązowej łaty, na czole błyszcząca ognisty.

BRAC'TWO SW. ELŻBIETY zostało ogłoszone z kasetki i większej ilości filmów, na szkole 500 zł. Kasetkę odebrano.

KRADZIEŻE. W dniu wczorajszym doniósł Filip Józef, zam. Zyblikiewicza 8, że dnia tego około godz. 19-tej nieznaną sprawcą dostał się do jego mieszkania zapomocą dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł żarzątkę letnią, ubranie czarne i gotówkę 700 zł.

Wczoraj został przytrzymany przez kom. kolejowy GP. Kocuja Edward, lat 26, bez m. zam. za kradzież węgla na dworcu towarowym na szkole PKP.

Tegoż dnia został przytrzymany Duhyna Michał lat 25 zam. Sygniówka Wielka nr. 488 schwyłany na gorącym uczynku włamania się do wagonu kolejowego na dworcu towarowym, w którym mieścił się cukier.

ARESztOWANIA. Kowalski Antoni, lat 27, bez miejsca zam. został aresztowany, jako poszukiwany za kradzież.

Bertolotti Julian zam. na Lewandówce, ul. Warszawska 20, został aresztowany za pobicie Małyka Michała, zam. w Brzuchowicach.

Gołnowski i Michał bez zajęcia zostali aresztowani za kradzież.

Kurzan Michał, bez miejsca zam. został aresztowany za włóczęgostwo.

PROPAGANDA. Wszyscy, którzy biorą udział w propagandzie za „Dziennikiem Ludowym“ zbiorą się w niedzielę dnia 21. bm. o godz. 12-tej w poczekalni w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21.

PRZY REUMATYZMIE, I PODAGRZE należy niezawodnie zastosować od lat wypróbowane tabletki Togał. Gdy inne środki zawiodły, nawet w chronicznych, zastarzałych wypadkach osiągnięto przy zastosowaniu Togału, nadsposadzenie dobre rezultaty. Togał nietylko usmierza najsroższe bóle, lecz zwalcza w zarodku te niedomagania. Togał wstrzymuje nagromaczenie się kwasu moczowego. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. We wszystkich aptekach. Cena zł. 2.—

Zaczadzenie.

Wczoraj popołudniu wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Kr. Leszczyńskiego 5, gdzie zam. 40-letni Dawid Wemstein, oraz 26-letni Samuel Wolf, obaj szwcy, ulegli zaczadzeniu. Po udzieleniu im pierwszej pomocy, pozostawiono ich w opiece domowej.

Komunikaty.

KOMITET PPS. Dzielnicę Śródmieście, zawiadamia, że w poniedziałek dnia 22. lutego, o godzinie 7-mej wieczorem, odbędzie się odczyt tow. dr. Dregiewicza p. t.: „Obywatel dla państwa, czy państwo dla obywatela“. Uprasza się ogół towarzyszy i sympatyków mieszkających w Śródmieściu o liczne i niezawodne przybycie. Prezydjum.

LWOWSKA ORG. MŁODZ. TUR. Postęduje Komitetu Wyk. odbędzie się w poniedziałek dnia 22. bm. o godzinie 19.30 wieczorem w lokalu własnym. Prezydjum.

KOMITET PPS. Dzielnicę Żółkiewskiej, zaprasza Szan. Towarzyski i Towarzyszy na zebranie Komitetu, które odbędzie się we wtorek, dnia 23. bm. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu partyjnym przy ul. Rutowskiego 23. II. p. Referuje tow. Skalak. — Sprawy b. ważne. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Prezydjum.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Dwa serca biją w takt walca“.
CASINO Trader Horn W. S. Van Dyke'a.
CHIMERA: „Księżna Taratanowa“.
GRAZYNA: „Tragedja na Mont Blanc“.
KOPERNIK: „Bal w Operze“ Iwan Petrowicz.
BEW: „Dwa serca biją w takt walca“.
LUNA: „Baśń miłości“ oraz „Białe lodzianki“.
MARYSIENKA: „Bal w Operze“ Iwan Petrowicz.
MIRAZ: „Strzała Erosa“.
OAZA: „Trzy siostry“ oraz „Wyspa zatopionych serc“.
PALACE: „W mrokach wielkiego miasta“.
PAN: Chevalier „Kawalerka“.
PASAZ: „Maciste w piekle“ oraz „Romans panny Opolskiej“.
PROMIEN: „Dusze w niewoli“ w gł. roli Bazylika i Solski.
SŁONCE: „Białe murzyn“ oraz „Władca przestworza“.
STYLOWY: „Kajdany namietności“ oraz „Napowietrzni pracci“.
UCIECHA: Harry P eel „Sześć tygodni wśród apaszów“.

MIASTO W NOCY.

Bezkarne stręczenie do nierządu.

Nikt nie zdaje sobie sprawy siedząc w nocnym lokalu, w jakich warunkach pracują ludzie, którzy nierządko muszą ciężkimi warunkami materialnymi są sprzetami, by nie nudziło się gościom...

Pod maska wesołości, nierządko kryje się twarz smutna, twarz, która w walce o byt, zaciążyła od „parkietki“ stacza się coraz to niżej i niżej.

Lokal nocny, to przybytek stręczenia do nierządu stręczenia bezkarnego. Ohyda i potworność istnienia i tolerowania podobnych słowności nie wytrzymuje krytyki. Walka z nierządem to jeszcze nie ściganie „dziewcząt po zakazanych ulicach“ to nie wykrywanie lokali w rodzaju Mm Czaban i Mr. Parnas. W sedno sprawy sięgnąć trzeba głębiej, trzeba szukać przyczyn, która jest hańbą ludzkości.

Okazuje się, że warunki w jakich pracują zawodowi tancerze są wprost skandaliczne. O-tóż ani fordanserzy, a zwłaszcza fordanserki nie tylko w znacznej większości nie są płatni, ale jeszcze opłacają się zarządom lokalów. Dziewczęta przebywające w lokalu całą noc i nie mając za to zapewnionego nawet najskromniejszego utrzymania, muszą uciekać się do naciągania gości.

Datki pieniężne od bywalców lokali, oraz prowizja od zakupowanych przez nich trunków, cukrów, papierosów i t. p. stanowi jedyny ich zarobek.

Zarządy lokalów przytem dopuszczają się często poprostu oszustwa. I tak fordanserka o-motawszy już dostatecznie swego kawalera, o-świadcza, że ma ochotę na czekoladę. Kawaler kupuje kosztowne pudełko cukrów, z którego ona wyjmując dwie czekoladki. Resztę zwraca on pułku, który uzupełniwszy brakujące dwie sztuki, sprzedaje pudełko po raz drugi, wypłacając dziewczynie tylko pewną część jego wartości, jako prowizję. Ze ząda się od fordanserek, by pily jak najwięcej i jak najdroższych trunków, i by wypalały jak najwięcej droższych i lżejszych papierosów na koszt gościa, jest regułą, od której niema wyjątków.

Jedynym wyjściem, które położyłoby kres temu nielitościwemu wyzyskowi, to przymus, by fordanserki otrzymywały wynagrodzenie, umożliwiającej im przyzwoite życie.

Szukał śmierci pod kołami tramwaju

Wczoraj około godz. 8-mej wieczorem, na ul. Leona Sapiehy, u wylotu ul. Karpińskiego, w chwili przejeżdżania tramwaju nr. 1 rozległy się przeraźliwe okrzyki przechodniów, oraz wołania na motorowego, aby zatrzymał wóz. Oto bowiem pod koła tramwaju rzucił się jakiś osobnik liczący około 20 lat. Wóz tramwajowy został momentalnie zatrzymany.

Według opinii lekarzy rany postrzałowe Goldziaka, jakkolwiek są ciężkie, nie zagrażają jednak jego życiu. Po wyleczeniu się z ran zabójca stanie przed sądem doraźnym.

Dokąd może zaprowadzić miłość? Zabójca narzeczonej stanie przed sądem doraźnym.

BORYSLAW. 20. lutego. (Pat.) Zabójca narzeczonej Goldziak który w zamiarze samobójczym, postrzelił się dwukrotnie z rewolweru, wczoraj odzyskał przytomność i złożył zeznanie w sprawie dokonanego morderstwa.

Wczoraj około godz. 8-mej wieczorem, na ul. Leona Sapiehy, u wylotu ul. Karpińskiego, w chwili przejeżdżania tramwaju nr. 1 rozległy się przeraźliwe okrzyki przechodniów, oraz wołania na motorowego, aby zatrzymał wóz.

30 ofiar pożaru w Bilbao.

WARSZAWA. 20. lutego. (tel. wł.) Z Madrytu donoszą: W pewnej drogerji w Bilbao, (Hiszpanja półn.) powstała eksplozja, wywołując ogromny pożar, wskutek tego, że w drogerji znajdowało się dużo towarów łatwopalnych. Pożar ogarnął w okamgnieniu cały dziesięcioletni dom i dwa domy sąsiednie.

Mieszkańcy, którym płomień odciepał drogę ucieczki, musieli wyskakiwać przez okna i z balkonów. Mimo natychmiastowego ratunku, cztery osoby straciły życie, 6 odniosło ciężkie i 20 lekkie rany. Wszystkie domy spaliły się doszczętnie. 120 rodzin jest bez dachu nad głową.

Krwawa zabawa weselna.

Dnia 10. listopada 1931 roku, w Ceperowie odbywały się dwie zabawy weselne, przy tłumnym udziale Włesniaków. Na zabawę przybyli nieproszeni parobcy z sąsiedniej wsi Rudanice, a wśród nich znajdował się Iwan Podhajny, przystojny parobek, zniechęcony przez parobków z Ceperowa za podbijanie serc dziewczyn Ceperowskich.

parobskich parobków, którzy dali znać do wsi po posiłki. Z nadejściem posiłków rozgorzała nowa walka. Bito się kreskami, ławami, dragami, nawet basisia stracił swój instrument, który znalazłszy się w rękach Podhajnego szczył spustoszenie wśród szeregów walecznego Ceperowa.

HUMOR.

ROZBROJENIE. Konferencja rozbrojontowa w Genewie rozpoczęła się już pod dobrą wróżbą. Japonia już rozbraja armje chińska.

TAKŻE FAŁSZERSTWO. Ona: — Wiek kobiety nie ma znaczenia. Najważniejszą i najistotniejszą metryką jest wygląd jej twarzy.

NIEBEZPIECZNY KLIENT. Adwokat: — Obrona w sprawach kryminalnych, to często nie żarty. Znajomy: — Dlaczego? Adwokat: — Podesadny, dla którego uzyskałem w procesie o fałszerstwo pieniędzy wyrok uwalniający, zapłacił mi honorarium podobnym banknotami.

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM. Janeczka ostrzega Władka: — Nie podchodź zbyt blisko. — Przecież zwierzęła drapieżne zamknięte są w klatce. — Nie zbliżaj się jednak. Zdaleka jest bezpiecznie.

ZE SPORTU. **Znowu klęska polskich hokeistów.** MINNEAPOLIS. 20. lutego. Polska drużyna hokejowa rozegrała mecz z teamem uniwersytetu Minnesota, ponosząc wysokocyfrową porażkę 1:7. Gra toczyła się w tempie niezwykle szybkim wykazując wielką przewagę Amerykanów, których siedmiu członków drużyny strzeliło bramki. Po stronie polskiej wyróżnił się niezwykle korzystnie Godlewski przez swoją nadzwyczajną ruchliwość. Kilkakrotnie doprowadził on krążek, aż pod bramkę amerykańską, i uzyskał jedną bramkę dla polskiej drużyny. Wspólnie ze Sokolowskim udało mu się odeprzeć liczne ataki amerykańskie na bramkę polską. Stogowskiego zastąpił w drugiej tercji Nowak, w trzeciej zaś Mauer.

OSTATNI MECZ NIEMCÓW W AMERYCE-

NOWY YORK. 19. lutego. Przed wyjazdem do Europy, olimpijska drużyna niemiecka rozegrała mecz hokejowy z drużyną klubu Bronks. Jak wiadomo, z tą samą drużyną Niemcy rozegrali swój pierwszy mecz w Ameryce, zakończony wynikiem 1:4.

Mecz rewanżowy także nie przyniósł rozstrzygnięcia, gdyż zakończył się remisowo 5:5.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Warszawie dwuniołowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o mistrzostwo Polski. Zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej, rozpoczynają się w Zakopanem w dniu jutrzejszym. W zawodach zakopiańskich z Lwowa, wezmą udział mistrzowska para Polski Bilorówna — Kowalski oraz wicemistrzowska para Polski Theuer — Rudnicka, oraz wicemistrz Polski Marmol.

PORAŻKA OTTAWY. Kanadyjska hokejowa drużyna (znana z występów w Rosce) Ottawa, w spotkaniu z Wippeng Hockey Club poniosła niespodziewaną porażkę w stosunku 4:1.

W DNIE DZISIEJSZYM odbędzie się we Lwowie, następujące imprezy sportowe: Godz. 19.30 Czarni — Pogoń, zawody hokejowe o puchar Lechii, na torze Lw. Tow. Łyżwiarskiego przy ul. Pełczyńskiej.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Tow. Dr. G. zł. 5.—, Zw. Górników, Rypne 10.— zł. Dalsze datki na ten cel, przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21. II. p.

Program radiowy

- NIEDZIELA, 21. lutego.
- 10.00. Nabożeństwo z Archikatedry obrz. kat. we Lwowie.
- 11.58. Sygnał czasu, hejnał oraz odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10. Komunikat meteorologiczny.
- 12.15. P oranek symfoniczny z Filharmonji warsz. zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kult. Magistratu m. st. Warszawy, wespół z dyr. Konec, symfonicznych. Wykonawcy: Ork. filharmoniczna pod dyr. K. Wiłkomirskiego i M. Barówna (fort.)
- 14.00. Pogadanka rolnicza.
- 14.20. Muzyka ludowa.
- 14.40. Pogadanka rolnicza.
- 15.00. Muzyka ludowa.
- 15.55. Program dla dzieci starszych i młodzieży a) „Co się dzieje na „świecie“ (tyg. radj. b) Fejleton J. Milewskiego p. t.: „Jerzy Waszyngton“.
- 16.20. Płyty gramofonowe.
- 16.40. „Jak się w dziejach rozszerza pojęcie „świata“ (wygl. prof. A. Lewicki).
- 16.55. Płyty gramofonowe.
- 17.15. „Z podróży do Afryki Południowej“ — (wygl. prof. W. Goetel).
- 17.30. Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
- 17.45. Koncert popołudniowy w wyk. E. Feuermana (woloncz.) Akomp. p. L. Urstein.
- W przerwie komunikat prac. Gm. wiejski.
- 19.00. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następnny.
- 19.25. „Ks. Karol Antoniewicz“ (wygl. ks. Fr. Błotnicki).
- 19.40. Wiadomości sportowe.
- 19.45. Słuchowisko.
- 20.15. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego, Heleńa Zbońska-Ruszkowska (sopr.) i L. Urstein (akomp.)
- 22.45. Kwadrans literacki.
- 22.05. Transmisja koncertu europejskiego z Londynu, w wykonaniu orkiestry syfonicznej B. B. C. pod dyr. A. Catteralla.
- 23.30. Komunikat meteorologiczny.
- 23.35. Wiadomości sportowe.
- 23.45. Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 22. lutego.

- 11.45. Przegląd prasy krajowej.
- 11.58. Sygnał czasu, hejnał, oraz odczytanie programu na dzień bież.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 13.15. Komunikat gospodarczy.
- 13.40. Pogadanka rolnicza.
- 13.55. Muzyka z Warszawy.
- 14.00. Pogadanka rolnicza.
- 14.15. Muzyka z Warszawy.
- 14.20. Pogadanka rolnicza.
- 14.50. Płyty gramofonowe.
- 15.15. Przegląd komunikacyjny.
- 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli.
- 15.45. Giełda pieniężna, oraz kom. dla żegluga i rybaków.
- 15.50. Płyty gramofonowe.
- 16.00. Audycja dla dzieci: Opow. St. Żeromskiego „O wielkim panu i jego małym murzynku“.
- 16.20. Lekcja języka francuskiego.
- 16.40. „Zapolska a kobiety“ (wygl. p. Maria Zygulska).
- 16.55. Płyty gramofonowe.
- 17.10. „Jerzy Waszyngton“ (wygl. p. Karol Poraj Koźmiński).
- 17.35. Muzyka lekka z kawiarni „Adria“ orkiestra pod dyr. Henryka Golda.
- 18.50. Rozmaitości i odczytanie progr. na dzień następnny.
- 19.15. Wiadomości rolnicze (wygl. p. J. Piatek).
- 19.25. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.30. Wiadomości sportowe.
- 19.35. Płyty gramofonowe.
- 19.45. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.00. Fejleton muzyczny.
- 20.15. Audycja poświęcona 200-iej rocznicy urodzin Waszyngtona.
- 22.10. Płyty gramofonowe.
- 22.20. Dodatek do pras. dzien. radjow.
- 22.35. Komunikat meteorologiczny.
- 22.30. Recital skrzypcowy prof. St. Krebsa — akomp. p. T. Sereydiński.
- 23.00. Muzyka taneczna z Warszawy.